

Echo

DOBRODZIENIA

i Okolic



ukazuje się od 1993 roku



Pismo Samorządu i Mieszkańców Miasta i Gminy Dobrodzień

- **Wywiady z:**
Januszem Radkiem (s. 6),
Piotrem Klerem (s. 9)
i Anną Mieszkowską (s. 12)
- **Mieszkańcy piszą**
- **burmistrz odpowiada** - s. 2
- **Reigonalny program operacyjny województwa opolskiego** - s. 4
- **Nasze cykle:**
Z dziejów Dobrodzienia (s. 11),
Nasi niezwykli (s. 14),
Uczniowie piszą (s. 13)



Srebrne Róże
2007 - s. 3



Sztandar dla gimnazjum
- s. 5

Mieszkańcy piszą – burmistrz odpowiada

Szanowni mieszkańcy!

W dniu 10 lipca b.r. do tut. Urzędu wpłynęło pismo przedstawicieli mieszkańców Dobrodzienia zaadresowane do burmistrza w sprawie naprawy chodnika przy ul. Oleskiej- wzdłuż działek do ronda. Mieszkańcy w swoim piśmie podkreślili fakt iż, płyty chodnikowe są nierówne, pozapadane, w związku z czym osoby idące tym chodnikiem na cmentarz bądź na działkę narażone są na upadek. Poruszanie się chodnikiem utrudnia również zarośnięty i zaniedbany żywopłot. Mieszkańcy usiłują również pokonać ten odcinek trasy rowerem, co przy bardzo dużym natężeniu ruchu jest bardzo niebezpieczne w związku z czym ich zdaniem ścieżka rowerowa byłaby w tym miejscu bardziej przydatna niż gęste, przypominające busz zarośla.

W związku z tym, że do ustosunkowania się do powyższego pisma i udzielenia odpowiedzi mieszkańcom zostałam poproszona na łamach najbliższego numeru "Echa..." informuję jak niżej.

Jako gospodarz tej gminy podzielam zdanie mieszkańców, ale ze względu na fakt, iż chodnik ten leży w ciągu drogi wojewódzkiej nr 901 wszelkie inwestycje i remonty w ciągu tej drogi należą do kompetencji Zarządu Dróg Wojewódzkich. Dlatego też w dniu 11 lipca 2007r zwróciliśmy się do ZDW w Opolu z prośbą o podjęcie działań w celu odbudowy chodnika na wnioskowanym odcinku oraz o poprawienie estetyki pasa drogi. W ślad za naszym pismem odbyliśmy również rozmowy telefoniczne w celu szybszego załatwienia sprawy. Zarząd Dróg Wojewódzkich nie pozostał obojętny na naszą interwencję, ponieważ w dniu 23 sierpnia b.r otrzymaliśmy odpowiedź, że w celu poprawy bezpieczeństwa pieszych ul. Oleskiej zostaną wykonane prace pielęgnacyjne żywopłotu, a najbardziej zniszczone odcinki chodnika będą wyremontowane do dnia 15 listopada.

Z pisma otrzymanego z ZDW z Opolu wynika również, iż kompleksowy remont chodnika zostanie ujęty w planach Zarządu Dróg Wojewódzkich na rok 2008.

R.K.

Dni Dobrodzienia 2007

Dni Dobrodzienia 2007 zgodnie z tradycją rozpoczęły się w piątek. - Koncert inauguracyjny poprzedzony był wręczeniem Srebrnych Róż Dobrodzienia – mówi Stanisław Górski, dyrektor Dobrodzieńskiego Ośrodka Kultury i Sportu. – W dziedzinie samorządności nagrodę otrzymała Lidia Kontny, w dziedzinie przedsiębiorczości Srebrną Różę otrzymał Bernard Jończyk, natomiast w dziedzinie kultury nagrodę przyznano Ewie Piaseckiej.

Po wręczeniu wyróżnień odbył się recital Janusza Radka zatytułowany „Królowa nocy”. – Artysta ten wywodzi się z Piwnicy pod Baranami. Sławę ogólnopolską zdobył jednak jako solista wielkich oratoriów napisanych przez Piotra Rubika i Zbigniewa Książka – opowiada Stanisław Górski. – Janusz Radek przypadł do gustu dobrodzieńskiej publiczności, o czym świadczyła pełna sala i trzykrotny bis Radka (wywiad z Radkiem na stronie 6).

W sobotę przenieśliśmy się do namiotu, w którym odbyła się biesiada trwająca do późnych godzin nocnych. Na początku zagrała kapela Podwórkowa „U Andrzeja”. Następnie publiczność poderwał Jacek Kierok z zespołem „Radio Piekary” oraz grupa „Dwa Fyniki”. - Przed zespołem, który grał podczas zabawy tanecznej wystąpiła grupa „Kalifornia Blue Revivar Band” – opowiada Adam Hapoń, konferansjer tegorocznych Dni Dobrodzienia. – Zespół ten przypomniał nam największe przeboje Roy’a Orbisona.

W sobotę również po raz drugi odbył się Ogólnopolski Bieg Uliczny „Dobrodzieńska dycha”. W zeszłym roku frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów, gdyż zgłosiło się aż 144 biegaczy. W tym roku uczestnicy znów zaskoczyli wszystkich – w biegu wzięło udział 255 osób, w tym zawodnicy z Niemiec i ze Słowacji. Pierwsze miejsce zajął Rafał Wroniszewski z KB OLIMP Tomaszów Mazowiecki. Dystans 10 km pokonał w czasie 00:35:08.

W niedzielę zabawę zainaugurowała formacja „Young Music Caravan”. – To międzynarodowy projekt zrzeszający muzyków z 10 krajów Unii Europejskiej – wyjaśnia Hapoń. - Ich występ był podzielony na trzy części. Podczas pierwszej usłyszeliśmy muzykę ze Stanów Zjednoczonych, czyli soulową, bardzo delikatną. Druga część to muzyka hiszpańska, a trzecia to rytmy bułgarsko – tureckie.

Po występie tej formacji nieco mocniejsze uderzenia zaprezentowała nam grupa Hajat z Dobrodzienia. Występ ten był wprowadzeniem do tego, co się później działo, mianowicie do koncertu zespołu coverowego z Czech - Princes. Grupa ta poderwała całą publiczność. Sam wokalista wyglądał jakby Freddie Mercury, dopiero co zmartwychwstał.

Tuż przed zabawą taneczną ponownie zagościły biesiadne klimaty, a to za sprawą zespołu „Kwaśnica Tyrolia Band”. Podobnie, jak w ubiegłym roku, tak i tym razem miłym zakończeniem był pokaz pirotechniczny.

Dominika Gorgosz

F. Z. KORNER® Sp. z o.o. Oddział Częstochowa

ul. Legionów 90/100
42-200 Częstochowa
tel. 034 360 22 00 tel./fax 034 360 22 01



W naszej ofercie proponujemy:

- Płyty laminowane PFLEIDERER
- Płyty wiórowe • Płyty MDF • Płyty HDF
- Płyty pilśniowe
- Błaty robocze PFLEIDERER
- Akcesoria
(Blum, Hettich, FGV, Servoll, Laguna, Gamet, Nomet, Siro)
- Obrzeża
- Maty rattanowe
- Usługi:
Formatowanie, Oklejanie, Transport.

Referat Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieniu przypomina, że z dniem 02.01.2008 r. tracą ważność wszystkie stare książeczkowe dowody osobiste. W celu uniknięcia oczekiwania przez mieszkańców miasta i gminy w kolejkach apelujemy o nie zwlekanie z wymianą dowodów osobistych do ostatnich miesięcy wyznaczonego terminu. Sukcesywne składanie wniosków zapewni sprawną ich wymianę.

Wnioski dostępne są w Referacie Spraw Obywatelskich pok. nr 12 oraz do pobrania na stronie internetowej www.bip.dobrodzien.pl.

Ogłoszenie

Publiczna Szkoła Podstawowa w Turzy otrzymała w czerwcu 2007 r. pracownię komputerową w ramach programu współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Srebrne Róże Dobrodzieńskie - rozdane

W dniu 23 lipca 2007r podczas inauguracji tegorocznych dni miasta, już po raz czwarty wręczono laureatom Srebrne Róże. Statuetki przyznawane są w trzech kategoriach: przedsiębiorczości, samorządności i kultury. Spośród nominowanych laureatami zostali:

• **w dziedzinie przedsiębiorczości:**
Pan Bernard Jonczyk zgłoszony przez Stowarzyszenie „Dobrodzień Potrzebującym”

Pan Bernard Jonczyk od urodzenia związany jest z ziemią dobrodzieńską. Obecnie prowadzi w Dobrodzieniu zakład stolarski, który niewątpliwie posiada swoje tradycje. Zakład rodzinny Jończyków istnieje od 1893 i jest najstarszym działającym zakładem w Dobrodzieniu. Jego spadkobierca stara się nowoczesnie prowadzić firmę i powiększać ją w miarę możliwości.

Laureat ukończył Liceum Plastyczne, a następnie podjął studia na Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Grafiki w Katowicach. Doświadczenie i umiejętności meblarskie potwierdzają dyplomy czeladnika i mistrza. Zakład pod jego kierownictwem brał udział w Wojewódzkich Konkursach „Pracodawca – Organizator Pracy Bezpiecznej” zdobywając kilka razy czołowe miejsca.

Pan Bernard Jonczyk, to nie tylko dobry przedsiębiorca ale również osoba o czułym sercu – wrażliwy na ludzkie nieszczęścia – wspomaga organizację „Zdążyć z pomocą”. Nie pozostaje również obojętny na prośby o pomoc finansową, zawsze reaguje pozytywnie, nigdy nie odmawia pomocy, dlatego też w 2006r. został wyróżniony przez Stowarzyszenie „Dobrodzień Potrzebującym” statuetką ZIARENKO DOBRA za rozsiewanie dobra wokół siebie.

• **w dziedzinie samorządności:**
Pani Lidia Kontny zgłoszona przez Stowarzyszenie „Dobrodzień Potrzebującym” oraz „Międzygminne Towarzystwo Regionalne Dobrodzień-Zębówice”.

Pani Lidia Kontny od pokoleń związana z ziemią dobrodzieńską, całym swoim życiem zawodowym i ofiarną pracą na rzecz lokalnych społeczności zapisała jedną z najpiękniejszych kart w dziejach współczesnego Dobrodzienia. Pracując w Gromadzkiej Radzie Narodowej w Szemrowicach, pełniąc funkcję Kierownika Cechu Rzemiosł Różnych w Dobrodzieniu, czy Sekretarza Gminy Dobrodzień osiągała wyróżniające

wyniki pracy. W swojej aktywności radnej – członka Rady Miejskiej w Dobrodzieniu czy Rady Powiatu w Oleśnie szczególnie poświęca się sprawom zapewnienia mieszkańcom właściwej opieki medycznej oraz rozwoju oświaty i kultury.

Dla nikogo nie było więc zaskoczeniem, kiedy Rada Miejska w Dobrodzieniu jednogłośnie wybrała Panią Lidię Kontny na stanowisko Burmistrza Dobrodzienia 23 maja 2002r. Wybór radnych został wkrótce potwierdzony bezapelacyjnym zwycięstwem Pani Burmistrz w wyborach samorządowych- bezpośrednich w dniu 27 października 2002 roku.

Świadoma społecznego poparcia i ogromu zadań, jakie przed nowo wybranym burmistrzem postawiła Rada Miejska zapewniła, że z pokorą będzie się starała pracować, aby sprostać wszystkim oczekiwaniom i nie zawieść tych, którzy oddali na nią swój głos. Pomijając w tym miejscu wiele zgłoszonych wtedy przez mieszkańców i radnych inicjatyw wystarczy wspomnieć o konieczności zakończenia budowy sali gimnastycznej przy szkole podstawowej, renowacji parku miejskiego, projektowania i budowy wodociągów i kanalizacji, przeprowadzenia termomodernizacji gimnazjum, modernizacji oświetlenia ulicznego oraz budowy dróg. Po niemal pięciu latach sumiennej pracy na stanowisku burmistrza Dobrodzienia i ogromnego zaangażowania w życiu społecznym mieszkańcy gratulują Pani Kontny uzyskanego sukcesu. Wszystkie przedsięwzięcia zostały bowiem zrealizowane.

Obdarzona pilnością i uczciwością oraz profesjonalizmem w pracy, skromnością, spokojem, rozważą i taktem w kontaktach z ludźmi zdobyła sympatię i uznanie mieszkańców gminy, co wielokrotnie okazywano namawiając do kandydowania na kolejną kadencję.

Wielkim osiągnięciem Pani Burmistrz było ożywienie istniejących od 1957 roku kontaktów z władzami miasta Haan w Niemczech. Tak więc 1 maja pamiętnego roku 2004 – roku wielu dobrodzieńskich jubileuszy, w dniu wejścia Polski do Unii Europejskiej stało się więc możliwe zawiązanie partnerstwa pomiędzy miastami Haan i Dobrodzień. Podobnie w dniu 26 czerwca 2004 roku podczas Przeglądu Zespołów Artystycznych Mniejszości Narodowych i Etnicznych ŹRÓDŁO podpisano umowę partnerską między Dobrodzieniem a Czortkowem na

Ukrainie. Nawiązane kontakty już skutkują pozytywnie wymianą młodzieży szkolnej i współpracą w dziedzinie kultury.

Wiele przedsięwzięć Pani Burmistrz przyczyniło się zarówno do popularyzacji dorobku regionu i jego perspektyw rozwojowych, jak i propagowania wiedzy historycznej o najbliższej „małej ojczyźnie”.

Wyrazem tego jest m.in. wsparcie inicjatywy utworzenia Izby Regionalnej w Dobrodzieniu oraz wydania książki historycznej – „Monografii Dobrodzienia”.

Zacytowany kiedyś przez Panią Lidię Kontny aforyzm „ Marz o rzeczach wielkich, to Ci przynajmniej pozwoli zrobić kilka małych” można poszerzyć o nowe treści, które odnoszą się do Jej dorobku. Czerpiąc „radość z rzeczy małych” Lidia Kontny – Burmistrz Dobrodzienia 2002-2006 dokonała rzeczy wielkich, co z dumą wielu mieszkańców podkreśla.

• **w dziedzinie kultury: Pani Ewa Piasecka zgłoszona przez Stowarzyszenie „Dobrodzień Potrzebującym”**

Pani Ewa Piasecka ukończyła Technikum Rachunkowości Rolnej w Oleśnie-uzyskując tytuł technika-ekonomisty. Po ukończeniu nauki podjęła pracę zawodową w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Dobrodzieniu, a od roku 1981 pracuje w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu. Przez długie lata aktywnie współpracowała z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci oraz Polskim Towarzystwem Schronisk Młodzieżowych w ramach których organizowała obozy wędrowne dla dzieci i młodzieży. Z tego tytułu została uhonorowana Odznaką Przyjaciela Dziecka i Brązową Odznaką Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych.

Pani Ewa Piasecka jest autorką szeregu felietonów, artykułów o radościach i bolączkach mieszkańców miasta i gminy sprawozdań i wywiadów publikowanych w ukazującej się od 1993 roku lokalnej gazecie – „Echo Dobrodzienia i Okolic”. Jest członkiem redakcji pisma od 1994 roku.

Jako członek, z kolei, Stowarzyszenia „Dobrodzień Potrzebującym” angażuje się w organizację wielu imprez kulturalno-sportowych. Jest osobą, która aktywnie angażuje się we wszelkie działania mające na celu niesienie pomocy ludziom najbardziej potrzebującym. Przez szereg lat czynnie uczestniczy w zbiórkach funduszy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – pomagając w ten sposób w pozyskaniu sprzętu medycznego dla ratowania życia i zdrowia dzieci.

Pani Ewa Piasecka jest kobietą o wielkim sercu. To człowiek w którym zawsze zwycięża chęć niesienia pomocy, oraz troska o zwykłego człowieka.

Róża Koźlik

Zapraszamy na zajęcia

AEROBICU

wtorek 18.00 - 19.00

czwartek 18.00 - 19.00

Gimnazjum Dobrodzień

ul. Piastowska 17

tel. 502 464 403



3

Regionalny Program Operacyjny Województwa Opolskiego 2007-2013

RPOWO 2007- 2013 jest podstawowym programem pomocowym finansowanym ze środków Unii Europejskiej, a pozostającym w dyspozycji samorządu województwa opolskiego. Obecnie warunki programu są jeszcze w trakcie negocjacji władz województwa z Komisją Europejską. Dopóki negocjacje nie zostaną zakończone nie zostanie ogłoszony nabór wniosków do RPOWO 2007-2013. Województwo Opolskie w latach 2007-2013 będzie miało do dyspozycji kwotę 427 mln euro w podziale na 7 osi priorytetowych: Oś 1: Wzmocnienie atrakcyjności gospodarczej regionu. • Oś 2: Społeczeństwo informacyjne • Oś 3: Transport • Oś 4: Ochrona środowiska • Oś 5: Infrastruktura społeczna i szkolnictwo wyższe • Oś 6 Aktywizacja obszarów miejskich i zdegradowanych • Oś 7: Pomoc techniczna.

Analizując rozkład środków pomiędzy poszczególne osie priorytetowe stwierdzić należy, że RPOWO 2007-2013 doskonale wpisuje się w realizację Strategii Lizbońskiej na lata 2005-2010 której priorytetem jest uczynienie z Unii Europejskiej „najbardziej konkurencyjnej, opartej na wiedzy gospodarce na świecie, zdolnej do utrzymania zrównoważonego wzrostu gospodarczego, stworzenia większej liczby lepszych miejsc pracy oraz zachowania spójności społecznej”. Oznacza to, że w ramach Osi priorytetowych 1 i 2 najbardziej w latach 2007-2013 skorzystają przedsiębiorstwa, inwestując w badania, innowacyjne technologie produkcyjne i teleinformatyczne. Na te

cele przeznaczono w sumie 179 mln euro. W tym miejscu chciałem zaapelować do lokalnych przedsiębiorców, aby już w tej chwili zainteresowali się tematem.

Wiele informacji można uzyskać na stronie: www.umwo.opole.pl –RPOWO 2007-2013.

Na transport przeznaczono kwotę 111 mln euro z czego większość tj. ponad 80% na drogi regionalne, lotnisko, tabor kolejowy. Na drogi powiatowe i gminne będzie przeznaczane mniej niż 20% tej kwoty. Jedyny nabór wniosków o dofinansowanie dróg gminnych w gminach wiejsko-miejskich odbędzie się zgodnie z przedstawionym harmonogramem w październiku 2011r.

Na ochronę środowiska w ramach 4 osi priorytetowej przeznaczono kwotę 42 mln euro w tym na oczyszczanie ścieków (kanalizacje, oczyszczalnie) jedynie ok. 17mln euro, żeby zobaczyć jak niewielka jest ta kwota wystarczy podzielić tę kwotę przez 71 gmin na Opolszczyźnie. Nabór wniosków planuje się w listopadzie 2007 roku oraz grudniu 2009 roku. Ponadto w tym priorytecie będą jeszcze środki na zabezpieczenie przeciwpowodziowe w regionie oraz niewielkie środki na ochronę powietrza i odnawialne źródła energii oraz ochronę bioróżnorodności Opolszczyzny. W osi 5 przewidziane są środki na wsparcie infrastruktury edukacyjnej oraz rozwój bazy medycznej w regionie, a także rozwój kultury oraz ochronę dziedzictwa kulturowego. Na wsparcie infrastruktury edukacyjnej

przeznaczono kwotę 17 mln euro w tym na wsparcie regionalnej infrastruktury edukacyjnej (np. szkoły wyższe 14,5mln euro). Na lokalną infrastrukturę edukacyjną jedynie 2,5mln euro. Nabór wniosków dla lokalnej infrastruktury edukacyjnej planowany jest na wrzesień 2012r. Ciekawym działaniem z punktu widzenia gmin i instytucji kultury oraz ochrony zabytków jest działanie wspierające rozwój kultury oraz ochronę dziedzictwa kulturowego kwotą 12,8 mln euro-nabory wniosków 09.2008r; 09.2009r; 09.2012r. Gmina ponadto liczy na skorzystanie z 6 osi priorytetowej w ramach zagospodarowania terenów zdegradowanych (np. odtworzenie infrastruktury na terenie byłego POM-u). Tutaj nabór wniosków planowany jest na grudzień 2009r i wrzesień 2012r.

Podsumowując moje rozważania stwierdzić należy, że w największym stopniu z RPOWO na lata 2007-2013 skorzystają przedsiębiorcy wdrażający innowacyjne technologie i realizujący przedsięwzięcia teleinformatyczne oraz instytucje budujące infrastrukturę regionalną (np. drogi regionalne, szkoły wyższe, placówki badawczo-rozwojowe), a gminy w niektórych dziedzinach skorzystają, w innych ze względu na ograniczone środki będą musiały szukać alternatywnych źródeł finansowania takich jak Fundusz Spójności (kanalizacje) oraz Program Rozwoju Obszarów Wiejskich (infrastruktura na obszarach poniżej 5000 mieszkańców).

Dariusz Dykta

Karetka dla miasta

Czy Dobrodzień jest na szarym końcu? Każdy bez wątpienia odpowie „nie”. Jednak czasami okazuje się, że warto zastanowić się nad odpowiedzią. - Karetka do Dobrodzienia prawie nigdy nie dojeżdża zgodnie z obowiązującą ustawą, czyli w kilkanaście minut – mówi Rafał Deszczyk, Prezes Stowarzyszenia Dobrodzień Potrzebującym. - Zazwyczaj karetka przyjeżdża grubo ponad dwadzieścia minut od momentu zgłoszenia. W takich chwilach liczy się każda minuta. Mało kto wie, że w sytuacji konieczności pomocy w sprawach kardiologicznych, na przykład przy zawale serca, pacjent od razu powinien trafić na oddział kardiologii w Opolu. Prawie zawsze karetka jedzie jednak do Olesna. Kolejną kwestią są miejscowości pograniczne, jak na przykład Pietraszów. Powinna tam dojeżdżać karetka z oddalonego o 4 km Zawadzkiego, jednak nigdy tak się nie zdarza. Zawsze przyjeżdża karetka z oddalonego o 28 km Olesna.

W Dobrodzieniu są jednak ludzie, którzy mają siłę i chęci zmienić tę sytuację. Inicjatorami działań są dobrodzieńscy radni, przedsiębiorcy,

Stowarzyszenie Dobrodzień Potrzebującym oraz Burmistrz Dobrodzienia – Róża Koźlik. Argumentów popierających zakup karetki dla Dobrodzienia nie brakuje. - W naszej gminie żyje około 11 tysięcy mieszkańców. Funkcjonuje tutaj ponad 100 zakładów stolarskich, w których zatrudnionych jest kilka tysięcy osób – mówi Piotr Kler, właściciel firmy Kler. - Nasz region jest bardzo mocno uprzemysłowiony, co wiąże się z tym, że jesteśmy szczególnie narażeni na wypadki przy pracy.

O karetkę również aktywnie zabiegają radni reprezentujący gminę Dobrodzień. – Jeśli tylko nadarza się okazja, staram się przypominać o karetkę – zapewnia Barbara Kaczmarczyk, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Oleskiego.

Dużą pomocą od początku służył Samorząd Gminy Dobrodzień. Obecna Burmistrz Dobrodzienia kontynuuje działania rozpoczęte przez swoją poprzedniczkę, Lidie Kontny. - Napisałam pismo do Narodowego Funduszu Zdrowia, do Starostwa Powiatowego, a także do Wojewody, z prośbą o uwzględnienie w planie działań medycznych na 2008 r., karetkę pogotowia dla Dobrodzienia – wyjaśnia Róża Koźlik. - Przez dwa miesiące nie dostałam odpowiedzi. Dopiero po interwencji u posła Galli dostałam odpowiedź od Wojewody, że w planie działań zostaliśmy ujęci, jednak czy

karetka będzie zależy od kontraktu z NFZ.

Argumentem przemawiającym na niekorzyść tego pomysłu, jest wysoki koszt utrzymania karetki pogotowia, czyli ok. 600 – 800 tys. zł. rocznie. - Gmina Dobrodzień gwarantuje miejsce stacjonowania karetki, czyli pomieszczenia przy ul. Moniuszki 2 – mówi pani burmistrz. - Starostwo zapewnia, że na dzień dzisiejszy mogłoby przekazać karetkę używaną, lecz w bardzo dobrym stanie. Wszystko rozgrywa się obecnie o utrzymanie karetki, a co za tym idzie kontrakt z NFZ. Decyzja ma zapaść na przełomie września i października.

Nie brakuje propozycji zredukowania kosztów utrzymania. - Karetka mogłaby zamiast 24 godzin na dobę być wykorzystywana przez 8 godzin dziennie – mówi Edward Mielczarek, członek Rady Powiatu Oleskiego. - Warto najpierw zapoznać się z sytuacją panującą w naszej gminie, gdyż może być tak, że karetka nie będzie w pełni wykorzystana. Z pewnością byłaby potrzebna do przewożenia chorych z ZOL - u w Dobrodzieniu, czy innych, tego typu instytucji, znajdujących się w okolicy. Wystarczyłoby jednak, że taki specjalistyczny samochód byłby do dyspozycji przez 8 godzin dziennie.

Finał tej sprawy już niebawem. Czy karetka będzie w Dobrodzieniu i ile godzin dziennie będzie do naszej dyspozycji – o tym przekonamy się być może już tej jesieni.

Dominika Gorgosz



Sztandar dla gimnazjum

Sztandar jest symbolem przynależności. Poza najmniejszą komórką społeczną, czyli rodziną, jest dalej przedszkole, a później szkoła - te pierwsze oznaki o szerszym charakterze w rodzinie ludzkiej, do których należy się przysposobić. Jak świat światem, nie ma innych możliwości. Nawet w rodzinie są różne zdania, ale - by istniała, musi stanowić monolit. Wewnętrzne, ewentualne sprzeczności, odsyłając na plan dalszy. Czy może być inaczej pod wspólnym sztandarem, tym symbolem wzajemnej lojalności? A sztandar to nie byle jaki. Patronuje mu imię Jana Pawła II, ze skromnym: „nie lękajcie się”. Nawet gdy jakoś czyni się zło, ludzie spod sztandaru o dobru zawsze będą mówić - i czynić. Nauczyciele i uczniowie. A dalej, rodzice dbający o pierwsze kroki ich dzieci w świecie.

Maj roku 2007 był dla Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II miesiącem szczególnym. Dnia 17. tegoż miesiąca, w Dniu Patrona Szkoły nastąpiło poświęcenie sztandaru ufundowanego przez Radę Rodziców oraz Księżę z naszej gminy. Uroczystość godna zdarzenia. Po przemarszu uczniów i nauczycieli ulicami miasta do kościoła św. Marii Magdaleny, w czasie mszy, w której wzięli udział zaproszeni goście, władze miasta i samorządu, nasi księża i ościennych parafii, dyrektorzy szkół i inni, których tu wszystkich wymienić nie sposób, ks. Alfred Waindok dokonał aktu poświęcenia, dalej całując sztandar, co poczynili również dyrektor szkoły Aneta Dzikowicz, przedstawiciel nauczycieli, burmistrz, przedstawiciele rodziców i uczniów, czyniąc w ten sposób symboliczny akt wzajemnego współdziałania pod jego egidą. Dziękując dyrektor placówki posłużył się słowami patrona, Jana Pawła II, „człowiek jest wielki nie przez to co posiada, lecz przez to kim jest, nie przez to co ma, lecz przez to czym dzieli się z innymi” zwracając jednocześnie uwagę i korespondując ze

słowami papieża - Polaka, że sztandar to piękny dar; i w tym kontekście, już podczas uroczystości w domu kultury, Aneta Dzikowicz powiedziała: „Ten sztandar będziemy brać do rąk, będziemy przy nim stać, będziemy również za nim iść - zawsze z dumą i należnym szacunkiem.” A dalej: „Nasz sztandar będzie symbolem dążenia do wiedzy, do wytrwałości w pokonywaniu przeszkód, będzie niemy świadkiem wszystkich uroczystości szkolnych.” Czy trzeba innych słów dla sztandaru, jako symbolu przynależności?

Część artystyczna uroczystości to widowisko opracowane przez nauczycieli: Wioletę Mazurek i Agatę Kwolek „Miłość mi wszystko wyjaśniła”, jakby ciąg dalszy podstawowej myśli papieża: „nie lękajcie się”, którą cytowałem na wstępie. Znakomicie i z wyczuciem zaprezentowane przez uczniów publicznego gimnazjum. Chwile skupienia, doniosłe słowa Jana Pawła II jako poety, myśliciela przeplatane jego bogatą biografią, a i oczywiście anegdotami z życia codziennego. Znakomita muzyka i pieśni, piosenki w wykonaniu utalentowanej dobrodzieńskiej, gimnazjalnej młodzieży, znakomicie dopełniało całości. Re eksje w odbiorze nasuwały się jakby same.

Ale to nie wszystko. Był jeszcze finał gimnazjalnego konkursu recytatorskiego wierszy Jana Pawła II, którego organizatorką była Dorota Puchrowicz. Zwyciężyła Justyna Wróblewska z ówczesnej III a, a w konkursie wiedzy o życiu naszego papieża klasa, wtedy II b. Organizatorem była Maria Paluszek.

A i jeszcze. W dniu patrona szkoły i w tym roku - sztandaru dla gimnazjum, obejrzelśmy przedstawienie „Widziałem anioła”, do którego scenariusz napisała Zofia Myślińska i która spektakl reżyserowała. Autorski pokaz emerytowanej już nauczycielki języka polskiego prezentował się równie znakomicie. Był dobrym dopełnieniem całości.

Janusz Orlikowski

żartY

- Panie Kowalski, siedzi pan na moim kapeluszu.

- A co, już pan chce iść do domu?

- Tym autobusem jeżdżę już dziesięć lat!

- Coś podobnego! A gdzie pan wsiadł, jeśli można wiedzieć?

- Tata, ten pan się ciebie kłania.

- Nie ciebie, tylko tobie.

- Mi?

- Nie mi, tylko mnie!

- Przecież mówię, że ciebie!

Kolega Masztalskiego, Józef Karp, prosi o pokój w hotelu.

- Z łazienką? - pyta recepcjonista.

- Panie szanowny - mówi oburzony

Termomodernizacja przedszkola

W dniu 5 lipca 2007 r. rozpoczęto termomodernizację budynku Przedszkola Samorządowego w Dobrodzieniu. Wykonuje ją firma OPEX z Opola i obejmuje ona: docieplenie ścian wewnętrznych piwnic, docieplenie ścian wewnętrznych poddasza, docieplenie stropu I piętra, docieplenie stropu poddasza, docieplenie ścian zewnętrznych budynku, wymianę drzwi zewnętrznych budynku oraz inne prace budowlane takie jak: wymiana pokrycia dachowego, budowa kanałów wentylacyjnych, remont ogrodzenia. Całkowity koszt inwestycji wyniesie 638 tys. złotych.

Dariusz Dykta

Przychodnia GAMED prosi wszystkie pacjentki o uaktualnienie deklaracji o wyborze lekarza i pielęgniarki położnej.

Za nieletnie pacjentki deklaracje podpisują rodzice.

Zmiana wynika z aktualizacji druków NFZ.

Dobrodzieńskie przedszkolaki bardzo bardzo dziękują

Pani Krystynie Wojsie i Panu Piotrowi Feliksowi za osłodzenie zakończenia roku szkolnego 2006/07.

D z i ę k u j e m y ! ! ! ! ! ! ! ! !

Redagują: Janusz Orlikowski (redaktor naczelny), Barbara Orlikowska (sekretarz redakcji), Bernard Gaida, Stanisław Górski, Lidia Kontny, Paweł Mrozek, Ewa Piasecka, Ewald Zajonc. Adres redakcji: 46-380 Dobrodzień, pl. Wolności 1, tel./fax 35-75-100. Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Dobrodzień. Skład komputerowy: „Takt”. Druk: Drukarnia „SIL-VEG-DRUK” Lubliniec, ul. Niegolewskich 112, 42-700 Lubliniec, tel./fax 356-29-61. Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, wprowadzenia śródtytułów. Materiały są drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi. Redakcja przyjmuje ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia reklamowe - cena wg uzgodnienia ze zleceniodawcą. Ogłoszenia, reklamy w postaci kolorowej wkładki przyjmuje redakcja. Równocześnie redakcja informuje, że nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic

5

Radek w Dobrodzieniu

- Większość słuchaczy kojarzy Pana z muzyką Piotra Rubika. A co było wcześniej?

- Trzy lata temu nagrałem dwie płyty – „Królową Nocy” i „Serwus Madonna”. Za te inscenizacje otrzymałem Złote Płyty. Zrobiłem też widowisko muzyczne pt. „Dom za miastem”. Te rzeczy powinny być dostępne na płytach DVD. W międzyczasie spotkałem się z Piotrem Rubikiem i opracowaliśmy wspólnie z przyjaciółmi trzy formy, które ktoś nieszczęśliwie nazwał oratoriami. Według mnie jest to muzyka sakralna.

Prócz tego grałem w innych spektaklach np. „Sen nocy letniej” czy „Opera za trzy grosze”.

- Czyli nie tylko muzyka ale i aktorstwo?

- Tak, to się u mnie łączy w naturalny sposób.

- Czy jest Pan na stałe związany z jakimś teatrem?

- Nie, nie jestem.

- Gdyby nie muzyka, to co?

- Nic innego. Teraz się tak dobrze złożyło, że gram te trzy programy w całej Polsce. I np. „Serwus Madonna” graliśmy już 180 razy, „Królową Nocy” – 150, a „Dom za miastem” miał już ok. 80 spektakli.

- To olbrzymia praca, o której w mediach niewiele się mówi, bo faktycznie najgłośniejszą zrobiło, gdy wystąpił Pan z zespołem Rubika.

- Media to nie zawsze odzwierciedlenie prawdy. Był bum na Piotra Rubika, gdzie się akurat pojawiłem, więc z tą muzyką mnie zaczęto kojarzyć. Ale ja Janusz jestem związany tylko z Radkiem (śmiej).
- Jakże ma Pan plany na najbliższe miesiące?

- Teraz chcę te wspomniane już spektakle grać we Wrocławiu i Krakowie, bo ludziom prosto się to spodobało. Takie dalekie trasy jak ta dzisiaj z Sopotu do Dobrodzienia są męczące, a po przyjeździe trzeba wystąpić i zaprezentować się jak najlepiej.

- Lubi Pan występy przed taką małą publicznością w kameralnych warunkach – jak u nas w Dobrodzieniu?

- Lubię występy przed każdą publicznością, która chce mnie słuchać i nie robi mi różnicy czy jest to 800 tysięczna czy 300 osobowa widownia. Ważny jest kontakt z widzami i odczuwalna życzliwość.

- Czy w tej chwili nagrywa Pan coś nowego?

- Mam nagrany płytę autorską. W niej wypowiadałem się własnymi słowami o tym co mnie otacza i interesuje.

- Dziękuję za rozmowę. W imieniu czytelników „Echa Dobrodzienia” życzę Panu wielu wspaniałych występów przed życzliwą publicznością.

20 lipca mieliśmy okazję na dobrodzieńskiej scenie posłuchać śpiewu Janusza Radka. Był to niesamowity spektakl pełen niespodzianek. Janusz Radek operuje 4 stopniową skalą głosu, co jest rzadkością, ma niesamowite zdolności wokalne, aktorskie i parodystyczne. Widownia odnosiła wrażenie, że śpiewa kilka osób o zupełnie różnych głosach – od kobiecego sopranu po silny męski baryton. Towarzystwo mu trio: Halina Jarczyk – skrzypce, Jacek Hołubowski – akordeon, Grzegorz Piątek – kontrabas.

„Królowa Nocy”, którą obejrzelśmy w ich wykonaniu to niesamowite widowisko, które na długo zagości w pamięci dobrodzieńskiej publiczności.

Z artystką rozmawiała
Ewa Piasecka

50 lat kontaktów z Haan

W nr 8 „Loben-Guttentager Kreisblatt” z dnia 13.06.1957 roku ukazała się krótka notatka pod tytułem „Hann obok Düsseldorfu miastem patronackim (Patenstadt) dla powiatów Lubliniec Dobrodzień”. Notatka informuje o tym iż: „jak nas poinformowano, Rada Miejska w Haan obok Düsseldorfu podjęła uchwałę o przyjęciu patronatu nad powiatami Lubliniec – Dobrodzień”. Natomiast gazeta „Unser Oberschlesien” poinformowała o decyzji Rady Miejskiej miasta Haan w słowach: „Członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Lublińca i Dobrodzienia (byli mieszkańcy tych miast zamieszkali w Niemczech-przyp. L.K.) są bardzo zadowoleni, że miasto Haan położone w Nadrenii Westfalii przyjęło patronat nad tymi powiatami. Swoją decyzją Rada i Zarząd miasta Haan dają dowód uznania dla tych śląskich miast i jego mieszkańców. Teraz trzeba sobie tylko życzyć aby stosunki między miastem patronackim i jego patronackimi powiatami układały się serdecznie i dobrze, aby powiaty patronackie skorzystały z tego patronatu jak najwięcej. Oficjalna uroczystość z okazji przyjęcia patronatu, w której weźmie udział wielu byłych mieszkańców powiatów Lubliniec i Dobrodzień odbędzie się we

wrzeźniu lub październiku tego roku. O mieście patronackim i jego mieszkańcach napiszemy w następnych numerach gazety. Poinformujemy także o programie oficjalnej uroczystości z tego tytułu”.

Tyle notatka w gazecie z czerwca 1957 roku. Niestety sytuacja polityczna tamtych lat

nizując w Haan co dwa lata „spotkania Dobrodzieńców”. Wyjaśnić przy okazji warto dlaczego mówi się o powiatach Lubliniec Dobrodzień. Do 1945 Dobrodzień był miastem powiatowym, natomiast po roku 1945 należał do powiatu lublinieckiego.

Dobrodzień czekał na pełną realizację uchwały Rady Miejskiej Haan z 1957 roku aż do roku 2004, gdyż dopiero w tymże roku podpisano umowę partnerską między miastem Haan i Dobrodzieniem. Jak pamiętamy stało się to w Haan w dniu 1 maja 2004 roku. Akt podpisania miał bardzo uroczystą oprawę, gdyż w tym dniu w Düsseldorfie świętowano wejście 10 nowych krajów w tym Polski do Unii Europejskiej. Dlatego też na umowie partnerskiej oprócz podpisów burmistrzów miasta Haan i Dobrodzienia widnieją także podpisy Konsula RP w Kolonii Pani Elżbiety Sobótka i Premiera Nadrenii Westfalii Pana Peer Steinbrücka (obecny Minister Finansów w rządzie Angeli Merkel). Podpisaniu umowy towarzyszył koncert orkiestry dętej z Dobrodzienia. W tym samym roku nastąpiła rewizyta burmistrza Haan Martina Mönikes w Dobrodzieniu i podpisanie umowy w wersji polskojęzycznej przy okazji Dni Dobrodzienia i drugiego „spotkania Dobrodzieńców”.

Przypominając 50-letnie kontakty mieszkańców Haan i Dobrodzienia przychodzi nam czekać dopiero na pierwszy mały jubileusz podpisania umowy, który wypadnie w roku 2009.

L.K



nie stwarzała możliwości realizacji umowy patronackiej tak jak wygląda to obecnie w umowach partnerskich. Realizacja umowy patronackiej przebiegała w drodze prywatnych kontaktów mieszkańców Haan i mieszkańców powiatów Lubliniec i Dobrodzień. Inicjatorem podjęcia przez Radę Miejską Haan wspomnianej uchwały był pochodzący z Dobrodzienia Pan Georg Schlesinger. Pan Schlesinger przez dziesiątki lat realizował także idee uchwały pomagając mieszkańcom powiatów i orga-



Wakacje w "Dobrodzień Potrzebującym"

• Ostatnie spotkania członków Stowarzyszenia dotyczyły rehabilitacji osób niepełnosprawnych mieszkających na terenie Dobrodzienia. Są starania w kierunku pozyskania terapeuty, który na stałe wykonywałby zabiegi i masaże niepełnosprawnym pacjentom.

Z chwilą załatwienia wszystkich niezbędnych formalności i zatrudnienia specjalisty wszyscy zainteresowani zostaną natychmiast powiadomieni. Sprawa wózków inwalidzkich przeciągnęła się trochę, lecz nie została zapomniana i Piotruś wózek otrzymał.

• Drugim omawianym punktem spotkań Stowarzyszenia był nowy rok szkolny i ponowne uruchomienie akcji „szkoła”. W ubiegłym roku ta akcja była bardzo pracochłonna. Postanowiono więc uprościć działania i w związku z tym polepszyć nawet efekty akcji. Po zbiorce pieniędzy na tę akcję dyrektorzy poszczególnych szkół otrzymali daną kwotę i po zleceniu odpowiednich zakupów przedłożą fakturę za zakupione materiały piśmienne,

kreślarskie lub inne przybory szkolne przydatne dla uczniów, którym brakuje środków na ten cel. Kwesta odbyła się w końcu sierpnia, a przybory szkolne wychowawcy rozprowadzą w klasach stosownie do potrzeb.

• W trosce o zaszczepienie u dzieci i młodzieży dbałości o higienę środowiska i poznanie możliwości pozyskiwania korzyści ze zbiórki surowców wtórnych, Stowarzyszenie ogłasza w szkołach akcyjkonkurs zbiórki makulatury i złomu. Zysk ze sprzedaży zebranych surowców zasili konto Stowarzyszenia i pomoże potrzebującym, a uczniom prócz satysfakcji z powodu możliwości pomagania, da okazję do zdobycia nagrody. Akcja potrwa cały rok szkolny a o jej wynikach na bieżąco będzie powiadamiała nasza prasa i Radio Plus.

• 23 listopada br. odbędzie się II bal charytatywny organizowany przez Stowarzyszenie. Jak w ubiegłym roku tak i teraz cały zysk w całości przeznaczony jest na jedyny cel – pomoc ludziom, którzy nie

dysponują środkami na najskromniejsze przetrwanie. W organizacji tego balu pomaga wielu sponsorów z Dobrodzienia i okolic, dzięki którym takie przedsięwzięcia można realizować przy niewielkim nakładzie kosztów. A zyski cieszą!

• W większości dobrodzieńskich sklepów pojawiają się puszki Stowarzyszenia, na których wystawienie jest zgoda UMiG i właścicieli tych sklepów. Uzyskane od klientów „drobne” zostaną wymienione na węgiel, meble lub żywność dla podopiecznych.

Pocieszającym jest, że wiele osób już orientuje się na czym polega działalność Stowarzyszenia i wspiera te działania. Szkoda tylko, że tworzymy tak małą grupę. Czekamy na nowych członków, którzy zasilą Stowarzyszenie pracą i nowymi pomysłami: JAK POMÓC I KOMU? JAK POZYSKIWAĆ ŚRODKI BY POMOC BYŁA SKUTECZNA I NA SZERSZĄ SKALĘ? Czekamy na ludzi z dobrymi pomysłami i odrobiną czasu, który można poświęcić innym.

Ewa Piasecka

Co zrobić z azbestem?

Często pojawiające się pytania dotyczące postępowania z cementowo-azbestowymi (eternitowymi) pokryciami dachowymi skłoniły mnie do napisania tej krótkiej informacji.

Zgodnie z „Programem usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terytorium Polski” azbest musi zostać usunięty całkowicie do 2032 roku. Usuwaniem azbestu mogą zajmować się wyłącznie przedsiębiorstwa posiadające zezwolenie na zbieranie i transport odpadów niebezpiecznych (w tym zawierających azbest). Demontaż płyt cementowo-azbestowych ze względu na zagrożenie zdrowia powinien być przeprowadzany przez firmę, której pracownicy posiadają odpowiednią odzież ochronną i są w tym zakresie przeszkoleni.

Specjalistyczna firma odbierając odpady niebezpieczne musi pozostawić osobie zlecającej odbiór tzw. dokument przejęcia odpadów, którym osoba przekazująca odpady winna się legitymować w razie kontroli przeprowadzanej przez instytucję zajmującą się ochroną środowiska

Informacje na temat firm zajmujących się demontażem i odbiorem można uzyskać w pokoju nr 1 tut. Urzędu.

W Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu można się ubiegać o niskooprocentowaną pożyczkę celową na usuwanie wyrobów azbestowych. (więcej informacji: www.wfosigw.opole.pl)

Dariusz Dykta

Szczepienia przeciw sepsie

Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu informuje, że w miesiącu wrześniu planowane jest zakończenie akcji szczepień przeciw meningokokom typu C na terenie powiatu oleckiego.

Wszystkich zainteresowanych szczepieniem mieszkańców miasta i gminy Dobrodzień oraz dzieci i młodzież uczącą się w placówkach oświatowych na terenie miasta i gminy informuje się, że jest możliwość zaszczepienia się w przychodniach w

Dobrodzieniu: GAMED przy ul. Oleskiej 5 i ESKULAP przy ul. Moniuszki 2.

Osoby niepełnoletnie zgłaszające się do szczepienia muszą posiadać podpisaną przez rodziców informację dotyczącą szczepienia ochronnego albo zgłaszają się na szczepienie z rodzicem lub opiekunem prawnym.

Dopłata zainteresowanego do szczepionki wynosi 20 zł. Ulotka informacyjna na temat choroby znajduje się wewnątrz numeru.

H.K.

Hańba i tyle

Martwmy się o siebie sami, bo tylko to nam zostało. Na kogo można liczyć jeżeli nasze władze nie mają dla nas czasu? Nikt nie rządzi krajem no bo kiedy? Jest tyle spraw do załatwienia; a to rozprawa sądowa z kolegą ministrem o nieudowodnioną defraudację, a to choroby vipów z powodu przejedzenia seksem lub główkowania nad wprowadzeniem w błąd urzędu skarbowego albo kłopoty z niesforną rodziną, które wyniuchały media. Jest tyle różnych rzeczy które trzeba pomyślnie dla siebie załatwić a tu... przeszkadza praca. No bo wypadaloby jakieś rozporządzenie podpisać czy uchwałę wprowadzić, ale kiedy? Nie ma czasu! A tu jeszcze jakiś pismak relacjonuje, że po małym piwku złapali notabla i ośmielili się chamy prawo jazdy mu zabrać. To szczyty przecież, jak się to dziadostwo rozwydrzyło: „Spieprzaj dziadu!” – gdzie ci do wysokiej sfery! Afery, afery, afery...

Jak można mieć w ogóle pretensje, że nasi rządzący dużo zarabiają? To grosze przecież – za taką robotę. A jakie

mają koszty... nie to co my! Przecież oni reprezentują nas na całym świecie więc jakąś drobną kasę muszą przy sobie mieć nie? A że rządzący powinni być przykładem dla innych bo są na świeczniku – to jakiś głupol wymyślił. Przecież oni są tylko ludźmi i co z tego że pijanego posła wynosili z knajpy, albo, że minister ma kilka wyroków? Co komu do tego? Głosowaliście na nas? To wara, teraz my mamy głos! No i w wyniku takiej reprezentacji kraju jakiś kolega Chińczyk czy Francuz ma o nas takie wyobrażenie jakie tworzy w nim prezydent czy minister jakiś. Znaczy – skoro Polak to uuu!

Jedno jest pewne – rozrywkę ma nie tylko cała Europa, a za kabarety trzeba trzymać kciuki bo niedługo polecą etaty. Ież można się śmiać...

Ewa Piasecka



O zasiłku rodzinnym

1. Uwaga rolnicy

W związku z oczekiwaniami na ogłoszenie przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego kwoty miesięcznego dochodu z 1 ha przeliczeniowego rozpatrywanie wniosków osób które złożyły wnioski o ustalenie prawa do zasiłku rodzinnego a posiadają gospodarstwo rolne nastąpi w terminie 30 dni od ukazania się obwieszczenia Prezesa GUS, w myśl art. 18 ustawy z dnia 15 listopada 1984r. o podatku rolnym (Dz. U. z 1993r. nr 94, poz. 431, z późn. zm.) termin na dokonanie obwieszczenia mija 23 września.

2. Dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka i "Becikowe"

Matki zainteresowane dodatkiem do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka informujemy, że dodatek ten wypłacany jest przy zasiłku rodzinnym jednorazowo w wysokości 1000 zł.

Zaś osoby zainteresowane "Becikowym" tj. jednorazową zapomogą z tyt. urodzenia się dziecka (bez dochodu) składa się w terminie 12 miesięcy od dnia narodzin dziecka, a nie tak jak to było w poprzednim okresie zasiłkowym w terminie 3 miesięcy od dnia narodzin dziecka.

W przypadku gdy wniosek dotyczy dziecka objętego opieką prawną, opieką faktyczną albo dziecka przysposobionego – należy złożyć wniosek 12 miesięcy od dnia objęcia dziecka opieką albo przysposobieniem. Wniosek złożony po terminie organ właściwy pozostawia bez rozpatrzenia.

3. Dochód rodziny

Ustalając prawo do zasiłku rodzinnego na nowy okres zasiłkowy 2007/2008 dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie lub dochód osoby uczącej się nie może przekraczać kwoty 504,00 zł (albo 583,00 zł gdy w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne).

Dochód na osobę w rodzinie może przekraczać w/w kwotę tj. 504,00 zł pod warunkiem, że rodzina korzystała w poprzednim okresie zasiłkowym ze świadczeń rodzinnych. Przekroczenie tego dochodu maksymalnie może wynosić 48,00 zł na każdą osobę w rodzinie. Na przykład w rodzinie 5 osobowej dochód może maksymalnie wynosić 2.760 zł (504,00 zł x 5 osób + 48,00 zł x 5 = 2.520 zł + 240 zł = 2.760,00 zł). W przypadku przekroczenia dochodu w kolejnym roku kalendarzowym zasiłek rodzinny nie przysługuje.

Wszystkie informacje o wymaganych dokumentach i ich wzory można otrzymać w biurze MGOPS – świadczenia rodzinne- Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu pokój nr 3 – tel. 034- 3575100 wew. 50

Informacje dla przedsiębiorców

Zgodnie z § 3a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996r. w sprawie przygotowania zawodowego młodocianych pracowników i ich wynagradzania (Dz. U. Nr 60, poz. 278 z późn. zm.) o zawarciu umowy z młodocianym pracownikiem pracodawca zobowiązany jest zawiadomić burmistrza właściwego ze względu na miejsce zamieszkania ucznia, a w przypadku pracodawcy będącego rzemieślnikiem również izbę rzemieślniczą właściwą ze względu na siedzibę rzemieślnika.

W celu zaplanowania wystarczających środków na dofinansowanie ww. kształcenia i prawidłową realizację zadania, zwracam się do wszystkich pracodawców o powiadomienie tutejszego urzędu, o zawarciu umów z młodocianymi pracownikami.

Obowiązek dofinansowania pracodawcom kosztów kształcenia przypisano gminom właściwym ze względu na miejsce zamieszkania młodocianych pracowników, a warunki jego uzyskania określa przepis art. 70b ustawy z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004r. Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.).

Informacje proszę przysyłać lub dostarczać na adres Urzędu Miasta i Gminy w Dobrodzieniu. Druki zgłoszenia można pobrać w Urzędzie Miasta i Gminy w Dobrodzieniu Pl. Wolności 1 pok. Nr

14. Informacje i druki dostępne są również na stronie internetowej www.dobrodzien.pl.

H.K.

RESTAURACJA

DOBRE JADŁO



Organizujemy dla Państwa
IMPREZY FIRMOWE I PRYWATNE

URODZINY, WESELA, JUBILEUSZE, CHRZCINY, BANKIETY FIRMOWE

MOŻLIWOŚĆ ZORGANIZOWANIA POWROTU
DOSKONAŁE DANIA NASZEJ KUCHNI
OPRAWA MUZYCZNA

Rezerwacje tel. 0774655638
GRODZIEC ul. Częstochowska 161
przy trasie OPOLE-CZĘSTOCHOWA

Szemrowiccy strażacy w Jastrzębiu i Oleśnie

Szemrowiccy strażacy nie tylko organizują zawody sikawek konnych, ale również jeżdżą na podobne, zapraszani przez zaprzyjaźnione jednostki. Tak było również w tym roku. Wzięli udział w III Wojewódzkich Zawodach Sikawek Konnych w Jastrzębiu-Zdroju. W tym roku pojechały tam dwie drużyny: żeńska i męska, a w samych zawodach wzięło udział łącznie 21 drużyn z Polski, Czech i Słowacji. Kilka z nich było również w Szemrowicach. Zawody w Jastrzębiu odbyły się 23 czerwca 2007 roku. Konkurencja była bardzo duża, zwłaszcza, że drużyny są coraz lepiej przygotowane sprzętowo i kondycyjnie. W wyniku rywalizacji drużyna żeńska uzyskała 4. miejsce, a męska miejsce siódme, otrzymując ciekawe nagrody.

Natomiast 29 lipca, podczas Dni Olesna strażacy zaprezentowali pokaz możliwości gaśniczych zabytkowej konnej sikawki, która znajduje się na wyposażeniu OSP Szemrowice.

Joachim Włoczyk

*Serdecznie dziękuję Wszystkim
– Przyjaciółom, Znajomym,
Delegacjom, za udział w pogrzebie
mojego męża. Dziękuję także
tym, którzy pomogli mi przetrwać
najtrudniejsze chwile.*

Krystyna Smok z rodziną



Kler - Dobrodzień i świat

Z zawodu tapicer. Fachu uczył się u przedwojennego mistrza Aptyki. W 1973 r. założył w Dobrodzieniu niewielki zakład meblarski. Dzisiaj jego meble znane są prawie na wszystkich kontynentach. Manager roku 2006 w konkursie „Złote Ville”. Człowiek Roku 2006 miesięcznika Forbes. Z Piotrem Klerem rozmawiała Dominika Gorgosz.

Dlaczego nowa hala powstała właśnie w Dobrodzieniu?

Firma od początku związana jest z Dobrodzieniem. W 1973 roku rozpocząłem od niewielkiego zakładu mieszczącego się w bramie naprzeciw kościoła. Miałem wtedy tylko jednego pomocnika, obecnie firma zatrudnia około 800 osób. Z biegiem lat nabywaliśmy lub budowaliśmy kolejne budynki. Jeszcze niedawno mieliśmy sześć zakładów. Dzisiaj staramy się to skomasować: w jednym zakładzie znajduje się krajalnia i szwalnia, obok salonu firmowego i biurowca administracji znajduje się stolarnia. Montaż końcowy oraz kontrola jakości odbywają się na terenie byłych Dobrodzieńskich Fabryk Mebli. Również w tym miejscu powstała nasza najnowsza inwestycja – hala produkcyjna.

Konsolidujemy nasze zakłady po to, aby ograniczać koszty, między innymi te związane

Rosji, Niemczech, Francji, Szwajcarii, Belgii, Hiszpanii, Anglii, Norwegii, Izraelu, Słowacji, Bośni, Chorwacji, Słowenii, Japonii a także we Włoszech i na Wyspach Kanaryjskich. Znanie są we wszystkich najważniejszych miastach świata - w Nowym Jorku, Tokio, Moskwie, Paryżu, Londynie, Brukseli. Właściwie jesteśmy obecni na wszystkich kontynentach za wyjątkiem Australii, chociaż i tam są prowadzone rozmowy.

Czy osobiście odwiedza Pan te wszystkie salony?

Odwiedziłem wiele, właściwie większość salonów oferujących nasze meble. Nie dotarłem jednak wszędzie, na przykład do salonu znajdującego się w Afryce.

Na czym polega sukces firmy Kler?

Przed wszystkim na pracy i ciągłym poszukiwaniu czegoś nowego. Miałem szczęście uczyć się zawodu od Pana Aptyki,

Tak, zdarza się, że klienci zaskakują nas swoimi pomysłami. Na przykład ostatnio zaprojektowaliśmy kanapę, która miała ponad 20 m długości. Zamówienie złożył pewien Chorwat. Pamiętam też sytuację z lat 80-tych, kiedy to pewien młody chłopak zamówił narożnik dookoła pokoju. Nie spodziewałem się, że taki młodziak złoży tak duże zamówienie.

Czy jest Pan pracoholikiem?

Nie. Uważam, że trzeba pracować, ale należy również odpoczywać. Swoją część czasu dzielę pomiędzy pracę, rodzinę oraz relaks: 3-4 razy w tygodniu biegam, systematycznie pływam, grywam w tenisa stołowego i siatkówkę. Poza tym lubię jeździć na nartach i nartach wodnych. Wyjeżdżając na urlop nie zabieram ze sobą telefonu.

Swoje wyroby reklamuje Pan osobiście. Jak się Pan czuje w tej roli?

Powiem szczerze - nie lubię tego. Rzadko zdarza się, że prezes, czy właściciel osobiście występuje w reklamach. Reklamy to sprawiają, że jestem rozpoznawany i to nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Niestety, to nie zawsze bywa miłe.

Ostatnio wystąpił Pan w reklamie telewizyjnej.

Na początku byłem przeciwny temu pomysłowi, ale specjaliści od marketingu przekonali mnie do tego. Moje uczestnictwo w reklamie jest konsekwencją poczucia odpowiedzialności za produkty.

Tak przy okazji - oglądając reklamę wydaje się, że jej nakręcenie jest bardzo proste. Jednak jak uczestniczy się w jej przygotowaniu, okazuje się, że jest to bardzo skomplikowany proces, każdy szczegół musi być dokładnie sfilmowany.

Czy czuje się Pan jakimś idolem, autorytetem?

Cenię ludzi prostolinijnych. Dla mnie autorytetem na pewno są tacy ludzie jak np. Papież Jan Paweł II. Z jednej strony wielka osobowość, a jednocześnie człowiek skromny i bezpośredni. Chcę być takim człowiekiem.

Meble firmy Kler znajdują się chyba we wszystkich ważniejszych instytucjach i firmach. Można je zobaczyć w różnych programach, teleturniejach, a także w domach znanych ludzi.

Przyznam, że nawet nie wiem, kto kupuje nasze meble. Czasami dowiaduję się o tym od moich przedstawicieli handlowych. Od nich dowiedziałem się, że stosunkowo niedawno duży komplet został wykonany dla prezydenta Putina, a z publikacji prasowej, że także prezydent Kuczma zakupił nasze meble.

Faktycznie, zauważyłem, że w ostatnim czasie w wielu filmach nakręconych w Polsce wykorzystywane są nasze wyroby. Jest to dla nas bardzo duży komplement.

Jakie plany na przyszłość ma Piotr Kler?

Dalej zamierzam ciężko pracować i z pomocą rodziny oraz współpracowników rozwijać naszą firmę. Sprawia mi to radość, ponieważ wiem, że mam dla kogo to robić.



z transportem wewnętrznym.

Jeżeli nieopłacalne jest przenoszenie części produkcji, to czy zastanawiał się Pan nad utworzeniem podobnego „centrum produkcji” w jakimś innym mieście, państwie?

W najbliższym czasie raczej nie. Od młodych lat jestem związany z Dobrodzieniem - tu jest mój dom, moja rodzina. Tu jest moja firma, która od pierwszego dnia związana jest właśnie z tym miejscem. To daje mi też szansę sprawowania kontroli nad powstawaniem każdego mebla, które przecież podpisuję własnym nazwiskiem. W przyszłości jednak nie wykluczam przeniesienia części produkcji w inne miejsce.

Markowe produkty firmy Kler znane są już właściwie na całym świecie.

W Polsce Kler nie tylko produkuje, ale również sprzedaje swoje wyroby. Obecnie na terenie kraju funkcjonuje 35 salonów własnych oraz 12 działających na zasadzie franchisingu. W Czechach działają 4 nasze placówki, w najbliższym czasie powstanie kolejna. Mamy również własny salon w Brukseli. Bardzo dobrze rozwija się franchising. Warto wspomnieć o Ukrainie i Litwie, gdzie funkcjonuje już kilkadziesiąt salonów. Nasze meble sprzedajemy też w

który był człowiekiem bardzo wymagającym, nie tylko wobec pracowników, ale i wobec siebie. Zawsze był twórczo niespokojny: poszukiwał nowych rozwiązań i nowych technologii. Był znany nie tylko w okolicy, ale również na całym Śląsku. To on zaraził mnie tym „bakcylem”. Wkrótce po założeniu swojej firmy, opracowałem nowy wzór, który nazwałem „Leniwcem”. W tamtych czasach było to coś naprawdę wyjątkowego, gdyż wszędzie były wersalki i fotele. Zawsze stawialiśmy na jakość, nawet wtedy, gdy wszystkiego brakowało i praktycznie każdy produkt znajdował swojego nabywcę. Czasami klienci na swoje zamówienie musieli czekać 3 lata. Dynamiczny rozwój firmy rozpoczął się pod koniec lat 80-tych. Od początku lat 90-tych produkcja co roku zwiększała się o 50 - 60 %.

Czy każdy mebel jest przez Pana zaprojektowany?

Tak było, dzisiaj tak bywa. Po ponad 30 latach osobistego projektowania mebli nastąpił etap, w którym zaprosiłem do współpracy światowych projektantów, między innymi z Włoch, Francji oraz Niemiec.

Czy jest jakieś zamówienie, które szczególnie Pana zaskoczyło?

Znowu razem

Kolejne spotkanie naszej młodzieży z grupą partnerską z Bruchmühlbach

W dniach 5.08-12.08.2007 r. miało miejsce III spotkanie młodzieży powiatu oleskiego z młodzieżą powiatu Kaiserslautern w ramach współpracy partnerskiej obydwu. W spotkaniu uczestniczyła młodzież z Publicznego Gimnazjum w Dobrodzieniu, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu oraz Publicznego Gimnazjum nr 1 w Oleśnie.

W ubiegłych latach spotykaliśmy się na terenie miejscowości, z których pochodzimy: tj. w 2005 r. zostaliśmy zaproszeni do Bruchmühlbach (powiat Kaiserslautern), a w 2006 r. zaprosiliśmy grupę niemiecką na rewizytę do Dobrodzienia i Olesna.

Tym razem wspólnie postanowiliśmy, że zorganizujemy spotkanie na „neutralnym gruncie”. Wybraliśmy małą miejscowość w górach „Erzgebirge” Sayda koło Drezna. Mieszkaliśmy w pensjonacie umiejscowionym w lesie i oddalonym od Saydy 2 km. Podczas pobytu wymienialiśmy się doświadczeniami mającymi na celu organizację wolnego czasu, poznaliśmy nowe gry i zabawy integracyjne oraz zwiedzaliśmy otaczające nas okolice.



Zobaczyliśmy m.in. Muzeum Zabawek Drewnianych w Seiffen, zabytki i budowle w starej i nowej części miasta Drezna oraz centrum handlowe w Chemnitz. Wieczorami urządzaliśmy w pensjonacie kolejno wieczorki: integracyjne, polskie, niemieckie i pożegnalny, w których organizację włączyła się zarówno młodzież polska jak i

niemiecka przygotowując scenki teatralne, śpiewając piosenki i tańcząc.

Czas spędzony z grupą niemiecką bardzo szybko minął, ale wspólne gry i zabawy zostaną długo w naszej pamięci, a zawarte przyjaźnie przetrwają jeszcze dłużej.

Sylvia Krafczyk

Jurajski Fotoklub w Dobrodzieniu



26 maja 2007 roku w Dobrodzieńskim Ośrodku Kultury i Sportu w Dobrodzieniu odbył się wernisaż wystawy fotografii „Wiosna” członków Jurajskiego Oddziału Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej w Częstochowie oraz instalacji dra Janusza Hurnika „Opuszczone gniazdo” z cyklu Pałuby.

Jurajski Oddział Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej obchodzi w tym roku swoje pięciolecie działalności. Wystawa zorganizowana w Dobrodzieniu wpisuje się w cykl imprez związanych z obchodami tej okrągłej rocznicy. Swoje prace poświęcone tematowi wiosny prezentowali: Magdalena Matysiak, Marian Gałkowski, Dariusz Cierpiak, Agnieszka

Osadnik, Krzysztof Parkitny, Konrad Polys, Robert Polys, Małgorzata Kozakowska, Krzysztof Muskalski, Paweł Szczodry, Małgorzata Raszevska, Janusz Hurnik.

Zapytaliśmy autora instalacji, na co dzień adiunkta w Instytucie Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, o przyczyny wyboru akurat takiego tematu.

Zaczął się od tego, że intrygowały mnie opuszczone i niszczone domy w najbliższej okolicy. Postanowiłem zarejestrować i zapisać jednocześnie ich kaleką urodę, póki jeszcze stoją. Często jak wyrzut sumienia. Pokazują także pewną odchodzącą w niebyt strukturę przestępni. Są to i pojedyncze chałupy jak i całe kompleksy byłych majątków. Część z nich przetrwała, bo były to często zabudowania PGR-ów. Ale gdy 18 lat temu zaczęto likwidować PGR, to spora część budynków nie została przejęta, zwrócona, sprywatyzowana. Brak opieki to

gwałtowna dewastacja mienia NICZYJEGO. Powyrywano, połamano wszystko, co można było albo spalić albo sprzedać na złom. Nie było gospodarza, więc przez dziurawe dachy, powybijane okna wpadał deszcz, śnieg i powiększał skalę zniszczenia. Przecież kiedyś domy te były pełne życia, gwaru. Mieszkali w nich konkretni ludzie ze swoimi emocjami, marzeniami, radościami i bólami.

Moim wyrzutem sumienia były zabudowania dworskie w Bzinicy, które zamierzałem sfotografować. Czekałem na zimę, bo umyśliłem sobie takie kadry. Biel, świeża biel śniegu i blizny murów. Śnieg miał również zakryć brzydotę, a właściwie nadmiar brzydoty otoczenia. Gdy któregoś dnia wracałem z pracy ekipa rozbiórkowa ochoczo kończyła pracę.

Teraz postanowiłem nie czekać na wyroki ślepego losu, lecz rozpocząć dokumentowanie.

Dom w mojej wsi okazał się wdzięcznym modelem. Aparat fotograficzny pozwolił wydobyć ukryte piękno starego domu. Szczegóły stolarki okiennej. Spatynowaną fakturę ścian. Potem zaczęło się poszukiwanie ram, które by wzmocniły klimat emanujący ze zdjęć. Po kilku mało zadawalających mnie próbach pomyślałem o starych oknach, które czekały na wywiezienie. Okazało się, że dodatkowe spatynowane okna wpisały się w klimat planowanej instalacji. Tak jak stare walizki, firanki i podniesione z ziemi gniazda, zrzucone przez burze.

Warto zaznaczyć, że mieszkający od sześciu lat w naszej gminie autor podczas prezentacji rozpoczynającej wernisaż przedstawił się jednym zdaniem: „Jestem Dobrodzienianinem”.

ADa

10

Echo
DOBRODZIEŃ
i Okolic



Czy św. Wojciech był w Dobrodzieniu?



23 kwietnia 2007 roku minęło 1010 lat od dnia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha – Patrona Europy i Polski oraz Opolszczyzny. Wciąż żywa jest tradycja jego pobytu w Opolu, Dobrodzieniu, Wojciechowie, Jemielnicy i wielu innych miejscowościach naszego regionu.

Paweł Mrozek

Pewności nie mamy. Nie zachowały się żadne dokumenty pisane z X wieku. Istnieje jednak lokalna tradycja. Jeden z najstarszych przekazów pochodzi z Opolą, a zapis tej tradycji pojawił się w XV wieku. Niektórzy historycy w XIX wieku zakładali zgodność takiego przekazu z prawdą historyczną. Powszechny jest natomiast pogląd, że mniej mają z nią wspólnego owe liczne a barwne legendy o cudach świętego.

Jedna z legend (zapisana w „Gawędach z przeszłości Górnego Śląska” Wiesławy Korzeniowskiej) głosi, że w drodze do Prus w 984 roku, św. Wojciech (St. Adalbert) zatrzymał się w Opolu, a następnie w Dobrodzieniu, gdzie w owym czasie mieszkańcy grodu budowali drewniany kościółek. Wzruszony życzliwością swych gospodarzy oraz ich zaangażowaniem w pracy –



Siedemnastowieczna (?) ciosana w drewnie polichromowana rzeźba św. Wojciecha z kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu

poświęcił się mieszkańcom i przepowiedział, że jak długo zostanie z kościółka choć jeden kołek, tak długo nie doświadczą tragedii pomoru. I rzeczywiście – te największe, znane z opisów zarazy, omijały nasze miasto, choć wokoło były tereny bagniste, ogniska epidemii.

Inną wersję tej legendy podaje publicysta i poeta śląski Józef Lompa w „Dzienniku Górno-Szląskim” z roku 1848. Píše, że „gdy tam pieszo mąż ten święty przyszedł na ten czas właśnie kościółek na cześć św. Walentego stanowiono (...) i miał tam na tem miejscu kazanie, gdzie na słupie posąg jego na przeciw studzienki stoi, która od niego początek swój wzięść miała”.

Przejdźmy jednak do faktów. W „Geschichte der Stadt und Herrschaft Guttenberg” (Kronice Miasta i Państwa Stanowego Dobrodzień, 1882) Augustina Weltzela czytamy, że od niepamiętnych czasów corocznie w dniu 23 kwietnia odbywają się w Dobrodzieniu msze św. ku czci św. Adalberta oraz procesje.

W bieżącym roku parafianie również udali się w procesji do neoklasycystycznej kapliczki usytuowanej po wielkim pożarze miasta przy kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Przed rokiem 1846 kapliczka stała obok źródła w północno-

wschodniej części miasta przy skrzyżowaniu obecnych ulic Lublinieckiej i Kościuszki.



Barokowo-ludowa ciosana w drewnie polichromowana rzeźba św. Wojciecha z dziewiętnastowiecznej kapliczki w Dobrodzieniu

Najstarsi mieszkańcy pamiętają sklep św. Adalberta sprzed 1945 r. przy ul. Lublinieckiej. Potwierdzenie tego faktu można znaleźć w „Katholischer Kirchenkalender” z 1930 roku, w którym zamieszczono firmowy anons reklamowy.



Czy mógłbym więc wątpić w prawdziwość lokalnych przekazów?



Irena Sendlerowa, czyli kto?

„Największą pretensję do ludzi ma pani Irena o to, że nie wyciągnęli wniosków z II wojny światowej. Wojny toczą się dalej. Giną kolejne dzieci”. Irena Sendlerowa, która uratowała 2500 żydowskich dzieci była przez wiele lat w Polsce osobą nieznaną. „Odkryły ją” amerykańskie uczennice, które w 1999 r. napisały szkolną sztukę teatralną pt. „Życie w słoiku” (ang. „Life in a Jar”). Jej tytuł nawiązuje do sposobu w jaki zachowały się informacje o pochodzeniu uratowanych dzieci: nazwiska rodziców i nowe, przybrane personalia Irena Sendler zakopywała w słoiku, w ogrodzie - tylko dzięki tym notatkom, dzieci które przeżyły wojnę, dowiedziały się o swoich rodzinach. Przedstawienie to wystawiono ponad dwadzieścia razy w Stanach Zjednoczonych i Polsce. Przyczyniając się w ten sposób do powstania fundacji „Life in a Jar” promującej bohaterską postawę Ireny Sendler.

Z Anną Mieszkowską, autorką książki „Matka dzieci Holocaustu - wspomnienia Ireny Sendlerowej” rozmawia Dominika Górgosz.

Jak narodził się pomysł napisania książki o Irenie Sendlerowej?

Panią Irenę poznałam w 2003 r. Odwiedzili ją moi przyjaciele, którzy przyjechali z Londynu. Jedną z tych osób sama przeżyła holocaust. To właśnie ona podsunęła mi pomysł napisania książki o Irenie Sendlerowej. Na początku miałam opory, ponieważ jestem historykiem teatru i zajmuję się dokumentacją życia teatralnego na emigracji, jednak, kiedy poznałam panią Irenę, zrozumiałam, że profesor Michał Głowiński ma rację nazywając ją „laicką świętą”. Jest to osoba o niezwykłej osobowości, o wielkiej charyzmie, która przebija właściwie z każdego jej spojrzenia i słowa. Pomyślałam, że skoro nikt do tej pory nie napisał o niej książki, to jest to właściwie moim moralnym obowiązkiem.

Jak zareagowała Pani Irena kiedy dowiedziała się, że chce Pani napisać o niej książkę?

Pani Irena była zmęczona wywiadami, których udzielała i stwierdziła, że jak napiszemy książkę, to wszyscy dają jej w końcu „święty spokój”. Tak się oczywiście nie stało. Dziennikarze nadal interesują się Panią Ireną, zwłaszcza teraz, gdy została nominowana do pokojowej nagrody Nobla i dostała Order Uśmiechu.

Czy Pani Irena przeczytała książkę „Matka dzieci Holocaustu”?

Pani Irena ją nie tylko przeczytała, ale i autoryzowała i to dwukrotnie. To nie jest moja książka o niej. To jest książka, która nie powstałaby bez osobistego udziału i zaangażowania Pani Ireny. Z zaufaniem oddałam pani Irenie ten manuskrypt i powiedziałam, że dostosuję się do jej uwag. Korzystałam przede wszystkim z materiałów, które udostępniła mi pani Irena, czyli 20 stron maszynopisu. Trochę za dużo na artykuł, a za mało na książkę. Żeby mieć poszerzone pole działania, musiałam wiele miesięcy zanudzać i zamęczać panią Irenę szczegółowymi pytaniami. To ona zaproponowała mi, żeby dać głos uratowanym dzieciom. Ta książka jest tak skomponowana, że jest tam bardzo dużo samej pani Ireny i jest tam bardzo dużo głosów uratowanych dzieci. Również początek książki to pomysł pani Sendlerowej. Zaczyna się ona opowieścią o amerykańskich uczennicach, które napisały 10 -minutową sztukę „Życie w słoiku” poświęconą pani Irenie.

Z pewnością niełatwo pisze się książkę o tak dramatycznych zdarzeniach?

Staralam się zachować pewien dystans do opisywanych zdarzeń, ażeby

nie przelać na papier moich własnych emocji. Najtrudniej pisało mi się rozdział poświęcony aresztowaniu pani Ireny. Zrozumiałam, że dotykam już jakby jej serca. Czułam, że muszę kontrolować siebie, żeby nie wpaść w jakiś patos, co byłoby dla czytelnika niezrozumiałe. Bo nie ma nic gorszego od tego, gdy autor opisując czyjeś przeżycia, zaczyna przelewać na papier swoje emocje. Zależało mi na tym, żeby czytelnik sam doszedł do tych emocji. I wydaje mi się, że udało mi się to.

Co dają Pani spotkania z czytelnikami?

Mam dużo spotkań w szkołach, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, gdyż książka ta doczekała się niemieckiego wydania.

Dzięki tym spotkaniom rozumiałam, że historia Ireny Sendlerowej jest bardzo atrakcyjna dla młodzieży. Świat, tak szalenie atrakcyjny technologicznie, jest światem mało atrakcyjnym moralnie dla współczesnego młodego człowieka. On potrzebuje idola, ale nie idola w postaci aktora, piosenkarza, lecz idola moralnego i pani Irena jakby odpowiada na to zapotrzebowanie.

Czy w najbliższej przyszłości planuje pani powrócić do tematu holocaustu?

Chciałabym dopisać do kolejnego wydania rozdział o innych uratowanych dzieciach, którzy się zgłosili, po wydaniu tej książki. Bardzo wiele osób dopiero teraz, dowiedziało się, komu tak naprawdę zawdzięczają życie.

Żarty

...
- Czemuś ani raz nie napisał do mnie ze wczasów? – wymawia Zyguś Materzok Ecikowi.

- Nie miałem twojego adresu.
- Toś nie mógł napisać, żebych ci go przysłał?

- Widzisz, nie przyszło mi to do głowy.

...
Matka do małego synka:
- Pocałuj ciocię, Wojtusiu.
- Dlaczego? Przecież byłem grzesz-ny.

...
Ojciec zwraca się do syna:
- Przepraszam braciszka za to, żeś go nazwał głupim, i powiedz, że żałujesz!

- Żałuję, Józiu – przeprasza braciszek – żeś głupi...

...
Mała Zosia przedstawia się gościom:
- Jestem panna Zosia.

Po przyjęciu matka zwraca jej uwagę, że sześciolatnia dziewczynka przedstawiając się mówi tylko: „jestem Zosia”. Zosia zapamiętała to sobie i następnym razem przedstawia się:
- Jestem Zosia, ale już nie panna...

Serdeczne podziękowanie

sponsorom loterii fantowej,
ludziom dobrej woli za wypożyczenie sprzętu
oraz mieszkańcom Rzędowic za współdziałanie w zorganizowaniu

festynu wiejskiego

składa

Stowarzyszenie Przyjaciół
Ziemi Rzędowickiej

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 15 sierpnia 2007 r. zmarła w Krakowie,
w wieku 89 lat, nasza Matka, Babcia i Prababcia

Stefania Łuksza z d. Wysocka.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się na Cmentarzu Batowickim
w Krakowie, dnia 20 sierpnia.

Bohdan i Janusz Łuksza
z rodzinami

12

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic



Moje refleksje

Poniższa wypowiedź uczennicy Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II, Moniki Kauder to jeden z szeregu dotychczasowych wyników projektu „Poznajemy naszych sąsiadów” trwającego od maja br., a którego zakończenie przypadnie na koniec kwietnia roku przyszłego. Realizowany jest on przez Wrocławską Fundację „Kalós kai Agathós”, współfinansowany z środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Ze strony gimnazjum projekt jest prowadzony przez nauczycielkę, Kamilę Oktawiec. Uczniowie w jego ramach wcześniej spotkali się m.in. z burmistrzem Dobrodzienia, Różą Kozlik, referentem ds. funduszy europejskich w gminie, Dariuszem Dyktą, przedstawicielami mniejszości niemieckiej; dyskutowali na tematy wartości promowanych przez unię, programów przeznaczonych dla młodzieży, uprzedzeń i stereotypów. Zwiedzili również polski sejm. *Red.*

Dnia 11.06 bieżącego roku w Opolu wzięłam udział w wykładzie „Młodzież w działaniu” na temat programu „Poznajemy naszych sąsiadów”. Wykład ten bardzo mnie zainteresował, dlatego postanowiłam napisać kilka słów na temat tego niezwykłego programu dla nastolatków.

Młodzież w działaniu jest dla osób aktywnych, lubiących wyzwania, ciekawych świata. Może brać w nim udział młodzież w wieku 13-30 lat z wszystkich krajów Unii Europejskiej, Turcji, Islandii oraz Lichtensteinu. A program mam na celu przezwyciężenie uprzedzeń narodowościowych wśród młodych Europejczyków, szerzenie tolerancji, a także pomaga młodzieży w zdobywaniu, jakże ważnej, wiedzy.

Najczęściej spotykaną i podejmowaną akcją „młodzieży w działaniu” jest wymiana z różnych krajów. Na przykład moja szkoła prowadzi wymianę szkolną z miastem partnerskim Dobrodzienia - z Czortkowem. Ja niestety nie mogłam brać udziału w tej wymianie jako uczestnik, ale bardzo chętnie pomagałam w organizacji imprez, takich jak przedstawienie kultury polskiej. Tańczyliśmy wtedy takie tańce jak polka czy polonez. Przedstawiliśmy także historie większych polskich miast. Polska grupa zabierała czortkowską młodzież na wycieczki po naszym województwie i gminie. Celem tych podróży było poznawanie uroków naszych okolic. Wymiana ta trwała zaledwie siedem dni, ale z ręką na sercu mogę przyznać, że obie grupy bardzo się polubiły, tak bardzo, że gdy przyszedł czas pożegnań polały się łzy smutku.

Dobrodzieńskie gimnazjum także odwiedziło Czortków, ale o tym projekcie niewiele mogę powiedzieć, ponieważ nie było mnie tam, ale jestem pewna, że to spotkanie też zostanie w sercach młodzieży biorącej udział w wymianie.

Do tej pory pisałam o wymianie, w której nie brałam udziału, teraz kolej na taką, która obserwowałam z samego centrum. Mam na myśli wymianę młodzieżową z niemieckimi nastolatkami. Wymiana rozpoczęła się 10 sierpnia ubiegłego roku. Jej hasłem było „meine Freunde sind auslandern”. Nocowaliśmy w publicznym gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki nr 1 w Oleśnie. Tak samo jak było to z wymianą ukraińską zapoznawaliśmy ich z naszą polską kulturą oraz otoczeniem. Pojechaliliśmy razem na trzydniową wycieczkę do Zakopanego. Po drodze zwiedziliśmy piękne miasto jakim jest Kraków oraz kopalnię soli w Wieliczce. W czasie tej wycieczki obie grupy bardzo się ze sobą zżyły, ponieważ przeżyliśmy wiele wspólnych, śmiesznych przygód. Teraz zaczęły się kolejne wakacje i nasza polska grupa przygotowuje się do wyjazdu do Niemiec, a dokładniej to

do takiej małej miejscowości koło Drezna (czytaj tekst „Znowu razem” w tym numerze – przyp. red.). Uważam, że możliwość wzięcia udziału w wymianie obcojęzycznej jest czymś fantastycznym. Umożliwia nam ona poznawanie nowych kultur, obcowanie z nowymi ludźmi, a później nawiązywanie długotrwałych przyjaźni.

W przyszłości, będąc pełnoletnią kobietą pragnę napisać jakiś ciekawy projekt dla młodzieży. Myślę, że spróbuję zorganizować wymianę z Wielką Brytanią. Sądzę, że nawiązanie kontaktu z krajem anglojęzycznym jest dla młodego Polaka czymś bardzo przydatnym, ponieważ to od młodzieży zależy przyszłość naszego kraju w Unii Europejskiej. Chciałabym, aby w związku z tym młodzież polska знаła biegle potrzebne w przyszłości języki obce, a zwłaszcza angielski. I to wiąże się z moim pomysłem. Po skończonych studiach chciałabym otworzyć darmową szkołę językową dla najbardziej potrzebujących dzieci z miasta, w którym będę mieszkać.

Bardzo się cieszę, że mogę brać udział w projektach jeszcze jako nastolatka, bo to dzięki tym wszystkim projektom jestem w stanie poznać wiele ciekawych rzeczy, o których istnieniu nie dowiedziałabym się siedząc w domu.

A więc pamiętajcie!! Trzeba korzystać z tego co podają nam na tacy!!

Monika Kauder

Konkurs poetycki

Redakcja Echa Dobrodzienia i Okolic ogłasza III Ogólnopolski Konkurs Poetycki o Laur „Kieszeni Urzędu” dla młodzieży szkolnej (gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej) **na zestaw wierszy (od 3. do 5. utworów) o tematyce dowolnej.**

Wydruki komputerowe, maszynopisy lub czytelne rękopisy opatrzone godłem (do nich dołączona zaklejona koperta zawierająca godło, imię i nazwisko, adres i nazwę szkoły, dokładny adres autora) można przysyłać na adres: **Redakcja „Echa Dobrodzienia i Okolic”, Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu, Plac Wolności 1, 46-380 Dobrodzień, z dopiskiem: konkurs poetycki, w terminie do 30. października 2007 roku.**

Ogłoszenie wyników nastąpi w listopadzie 2007 roku podczas IX Dobrodzieńskiego Święta Poezji.

Przewidujemy nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy. Nagrodzone wiersze, jak co roku, opublikujemy na łamach naszego pisma.

„Pracujmy tak jakbyśmy 100 lat żyli, a żyjmy jak jakbyśmy jutro mieli odejść”, „nie mów nigdy następnym razem, bo możesz nie zdążyć i następnego razu już nie będzie” – te dwa powiedzenia, które nam ciągle powtarzała w domu moja babcia pasują do smutnej otaczającej nas rzeczywistości i uciekającego czasu życia. Tym wstępem chciałbym wspomnieć tu o 3 osobach, których już nie ma pośród nas, a które wykonały bardzo dużo społecznej pracy na rzecz naszego miasteczka – a szczególnie dla KS „START” Dobrodzień.

Dopiero co w ubiegłym roku, po długiej chorobie pożegnaliśmy śp. Pawła Goczół, a w tym roku „Pan Życia i Śmierci” zawitał w nasze szeregi 2-krotnie. 12 lipca nagle i niespodziewanie powołał do siebie mojego wieloletniego koleżkę śp. Krystiana Kierysz, który 23 czerwca ukończył 50 lat życia, a w sierpniu odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śp. Eugeniusza Smok, który zmagając się z nieuleczalną chorobą, ciągle jak tylko mu zdrowie pozwalało interesował się klubem i jeszcze w czerwcu oferował swą pomoc. Wymienieni nasi koledzy przez wiele lat poświęcili się dla dobrodzieńskiego sportu, pełnili odpowiedzialne funkcje w Zarządzie od członka poprzez sekretarza aż do prezesa klubu. Krystian i Eugeniusz bardzo cieszyli się z historycznego awansu naszego klubu do IV ligi, lecz nie dane im było doczekać debiutu zespołu w rozgrywkach. Wszyscy wkładali serce i duszę dla klubu, nigdy nie czekali na polecenia ale sami widzieli co jest do zrobienia i to robili, a jak o coś prosiłem to zawsze mogłem na nich liczyć. Pamiętam sobotni czerwcowy ranek, kiedy z Krystianem - w dzień jego ostatnich urodzin - jechałem do Kochcic podpisać umowę przejścia do naszego klubu bramkarza Piotra Rak, a potem byliśmy w podokręgu, Lubliniec dokonał wyrejestrowania, gdzie jeszcze tyle wspominał historię nie wiedząc, że jest to ostatni tam jego pobyt. Pod koniec czerwca jeszcze uzgadnialiśmy pewne sprawy klubowe, prosiłem o załatwienie kilku rzeczy przed nowym sezonem (w kwietniu br. został wybrany na sekretarza klubu) i wiadomość o jego odejściu docierając do mnie w czasie zagranicznego pobytu była dla mnie szokiem. Żegnaliśmy naszych kolegów, a smutne jest to że Krystiana - wieloletniego kierownika drużyn młodzieżowych, czy Eugeniusza – m. in. byłego prezesa klubu na wieczną służbę odprowadzało tak mało byłych zawodników.

Chciałbym tu bardzo naszym zmarłym kolegom tą drogą serdecznie podziękować za wszystko co dla klubu zrobili, nawet za ich niekiedy różne nastroje czy wale polemiki – były one bardzo pomocne i pozwalały podejmować właściwe decyzje; także rodzinom dziękuję za wyrozumiałość, bo wiem że sport często był u nich na 1 miejscu.

„Nie umiera ten, który żyje w naszych sercach i pamięci”

Ze sportowym pozdrowieniem
EWALD ZAJONC
Prezes KS „START”

EWA MACHA - DYREKTOR Z PASJĄ

Z cyklu: *Nasi niezwykli*

„Powiedz Jasiu, powiedz Olu, gdzie tak miło jak w przedszkolu...” Wszyscy jednak, którzy mają na co dzień kontakt z dziećmi wiedzą, że zainteresować je i spowodować by pokochały miejsce, w którym spędzają większość czasu to wielka sztuka! Takie wyzwanie podjęła Ewa Macha w 1997 roku zajmując stanowisko dyrektora Samorządowego Przedszkola w Dobrodzieniu i trwa na nim do dziś. Ponieważ jednak większość czytelników naszego pisma z pewnością uczęszczała kiedyś do tej szacownej instytucji pozwolimy sobie na krótki rys historyczny. Jak czytamy w kronice Państwowe Przedszkole w Dobrodzieniu powstało w maju 1945 r. założone przez Inspektorat Szkolny w Lublińcu. Sprzęt wykorzystano poprzemysłowej placówce niemieckiej i przewieziono z Myśliny. Pierwszą kierowniczką została Franciszka Nowak, a wychowawczynią Dorota Sobeczek, która została kolejną kierowniczką w 1947 r. Duży ruch kadrowy spowodowany ciągłym dokształcaniem ustał w 1949r. kiedy zaczęły pracować Irena Ginda i Maria Kołodziejczyk – Szweda. Przedszkole prowadziło wtedy dwa oddziały i było pięciogodzinne. W 1953 r. pracowało już 9 godzin na przeznaczone było dla dzieci mam pracujących. Z każdym rokiem powoli placówka się rozrastała i poszerzała działalność. Kronika odnotowuje kontakty dzieci z miejscowymi zakładami pracy i innymi placówkami. Warto też zaznaczyć, że przez wszystkie te lata placówka mieściła się w tym samym budynku.

W latach 80 wzrosła liczba dzieci a tym samym liczba oddziałów. Zorganizowano również grupy klasy „O”. Właśnie wtedy w 1983 r. do pracy została przyjęta Ewa Macha, a po 14 latach pracy, z wielkimi wątpliwościami czy podola, stanęła na stanowisku dyrektora. Jak twierdzi osobą, która najbardziej w nią wierzyła była Zofia Tyrek wspinała dobry duch tego przedszkola. W tym roku szkolnym rozpocznie się już trzecia kadencja jej dyrektorowania, a pani Zofia nadal wspiera swoją szefową cennymi radami. Kiedy jednak zapytałam o początki twarz pani dyrektor rozjaśnił uśmiech i stwierdziła, że jej przygoda z przedszkolem zaczęła się tak naprawdę w wieku 2,5 lat, gdy zaczęła tu uczęszczać. Zakochała się od pierwszego wejrzenia. I tak jej zostało, bo tylko człowiek, który kocha swoją pracę może poświęcać jej tyle czasu i energii. Wiedzą o tym przede wszystkim i bodaj jedynie rodzice naszych maluchów. Tylko oni mogą zaobserwować „dyrekcję” na podłodze na kolanach konstruującą z innymi paniami jakąś dekorację czy też biegającą po scenie Domu Kultury w stroju Papy Smerfa.

Starając się o stanowisko dyrektora należy przedstawić swoją wizję funkcjonowania placówki. Każda kadencja przynosiła kolejne pomysły a myśl przewodnią była jedna- wyjść poza mury przedszkola i pokazać światu jak ciężko pracują na co dzień jej mali podopieczni i jakie mają wspaniałe osiągnięcia. Co więcej jacy są zdolni tylko trzeba im zapewnić możliwość

rozwoju. W latach 2000 – 2003 pani dyrektor postawiła na Kompetencje Słownikowe Dziecka. Efektem tego projektu jest Konkurs Recytatorski, który odbywa się w trzech etapach. I etap w poszczególnych grupach. Wysłuchują i oceniają dzieci wszystkie mamy. Najlepiej ocenione przedszkolaki ze wszystkich placówek Gminy Dobrodzień i Zębówice występują podczas II etapu międzygminnego, gdzie ocenia już prawdziwe jury pod przewodnictwem Janusza Orlikowskiego.

Drużyna część tego projektu, po poezji, obejmowała prozę pod hasłem „Pozytywna moc książki”. Wprowadzono nowe metody czytania w połączeniu z akcją „Cała Polska czyta dzieciom”. Każdego dnia po obiedzie pani czyta dzieciom, a o lekturze mogą decydować same przynosząc swoje ulubione książeczki lub korzystając z biblioteki przedszkolnej.

Po wprowadzeniu tego projektu przyszedł czas na kolejny a to zbiegło się z akcją informującą o Unii Europejskiej. Powstał wtedy w przedszkolu Klub Europejski. Jeden z efektów jego funkcjonowania to, cykliczna już dziś, impreza pod hasłem „Tańczące przedszkolaki” Pierwszy raz dzieci wystąpiły w Domu Kultury w roku szkolnym 2000/2003 i pokazały wtedy swoim rodzicom, dziadkom i znajomym tańce Europy Zachodniej. Swoje osiągnięcia zaprezentowały również wszystkie gminne przedszkola. W następnym roku 2003/2004 mogliśmy podziwiać tańce Europy Wschodniej, w 2004/2005 tańce polskie, w 2005/2006 Tańce Świata, a w tym roku mogliśmy zobaczyć na scenie efekty pracy nową metodą „Aktywnego słuchania muzyki poważnej”. Właściwie można było mówić o grających przedszkolakach bo dzieci grały na instrumentach nierzadko wykonanych przez siebie czy rodziców. Opowiadając o tych osiągnięciach naszych małych ludzi pani Ewa podkreśla, że w przedszkolu panuje zasada, że występują wszystkie dzieci, nie ma takich które by się nie nadawały!

Nie zawsze jednak wysilają swe umiejętności dzieci. Zimą w uroczysty dla każdego dziecka dzień Świętego Mikołaja przychodzą do Domu Kultury by bawić się i dostawać prezenty. W 2002r. św. Mikołaj natchnął i powołał do istnienia grupę „Rzeczników Świętego Mikołaja” składającą się z nauczycieli przedszkola, szkół podstawowych Dobrodzienia i gminy oraz Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Tego roku dzieci przeżyły czarodziejski wieczór przy pomocy prawdziwego czarodzieja, w 2003 mogły bodaj po raz pierwszy zobaczyć swoje panie w przedstawieniu o swych ulubionych bohaterach o Smerfach. ; w 2004 Szkoła Podstawowa zaprezentowała bajkę „Brzydkie Kaczątko”; w 2005 występowały same dzieci w miniplayback show oraz znowu mogły zobaczyć swoich nauczycieli w pokazie tańców, a w 2006 z okazji pięciolecia imprezy przypomniane zostały Smerfy. Co roku impreza się rozrasta i wciąga nowych pomocników św. Mikołaja np. uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, którzy przedstawiają dla swych młodszych kolegów scenki lub programy muzyczne. Mikołaj oczywiście przynosi prezenty, ale dla placówek czyli wszystkich przedszkoli i szkół podstawowych gminy. Dzieciom zgromadzonym na widowni rozdawane są

batoniki, które wcześniej zostały uzbierane podczas „akcji batonik”. Prezentowane są wtedy również prace dzieci wykonane na konkurs np. niezwykła czapka Mikołaja.

Kolejna forma aktywności przedszkola to zapraszanie gości, którzy opowiadają dzieciom o swojej pracy i odpowiadają na bardzo czasem trudne i zaskakujące pytania. Bardzo często obecność gościa warunkuje temat zajęć dlatego zapraszani są leśnicy, policjanci, strażacy, żołnierze, kombataneci, dyrektorzy innych placówek np. szkoły podstawowej, pani burmistrz. Dzieci zapraszają również swoich rodziców jeśli oni zajmują się czymś niezwykłym. Współpraca ta jest obustronna bo przedszkolaki składają potem wizyty na komisariacie, na poczcie czy u strażaków. Zwykle pani dyrektor stara się również zaprosić kogoś niezwykłego z okazji Dnia Dziecka. W tym roku dzieci mogły spotkać się ze śpiewakami – absolwentem tego przedszkola Piotrem Lempą – włoskim tenorem Bruno Ribejro.

Ponadto dzieci uczestniczą w akcji Sprzątanie Świata, mają swój długi wyczekiwany bal przebierańców, Andrzejkę, Zapraszają Babcię na Dzień Babci i Mamy na Dzień Matki. Wyjeżdżają również na wycieczki do ZOO w Opolu, Teatru Lalki i Aktora, do Skansenu Wsi Opolskiej w Bierkowicach, Zaczarowanego Lasu koło Częstochowy itp. Zależne jest to od wieku dzieci i decyzji rodziców. Do tej pory najwspanialsza okazywała się wycieczka do jednostki wojskowej w Lublińcu. Wtedy nawet dziewczynki chciały być żołnierzami.

Aby rozwijać dzieci jak najlepiej odwiedzają przedszkole również teatry lalkowe. Najczęściej Skrzat z Krakowa. Poza tym raz w roku młodzież z Koła Teatralnego przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych przygotowuje przedstawienie kukielkowe.

W nauczaniu jednak kluczową rolę odgrywają metody. Pani dyrektor Ewa Macha stara się poznawać ciągle nowe i szkolić swoje grono pedagogiczne. Jedną z takich metod jest nauka czytania metodą Ireny Majchrzak. Uogólniając polega ona na odchodzeniu od literowania. Dzieci pracują tak od kilku lat i efekty są zaskakujące. Druga metoda oparta jest o pedagogikę zabawy promowaną przez Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów Klanza. Wyniki kolejnej metody Bati Straus „Aktywne słuchanie muzyki poważnej” rodzice mogli sami zobaczyć podczas występów dzieci. Marsz Radeckiego w wykonaniu sześciolatek zaskoczył nawet śpiewaków operowych. Podkreślić należy, że zawsze szkolone jest całe grono, a ponadto nawiązany jest kontakt z innymi placówkami pracującymi tymi metodami dłużej po to by zbierać doświadczenia.

Praca dyrektora to również przyziemne kwestie finansowe, a te są najtrudniejsze. Urząd miasta bowiem pokrywa jedynie koszty utrzymania budynku i pracowników. Dopuszczenie sal np. w zabawki pozostaje już w gestii Rady Rodziców, a także dyrekcji, która zmuszona jest szukać różnych sposobów na pozyskiwanie środków. Jednym z nich są aukcje prac dzieci wśród rodziców. Na przykład przed świętami możemy kupić coś co wykonała nasza pociecha a co z pewnością przyozdobi nasze

dokończenie na s. 17



Miniony rok szkolny przyniósł kolejne sukcesy uczniów Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Bzinicy Starej. Przygotowano także ciekawe uroczystości szkolne i środowiskowe. Osiągnięcia uczniów, które napawają dumą nie tylko rodziców i nauczycieli przedstawiają się następująco. Uczennica klasy II Natalia Leja zajęła II miejsce w konkursie plastycznym dla klas młodszych „Zęby myj – radośnie żyj” na etapie powiatowym; uczeń klasy V Patryk Jańta zajął II miejsce w konkursie międzyszkolnym „Chroń las przed pożarem” organizowanym przez Nadleśnictwo Zawadzkie (otrzymał w nagrodę aparat cyfrowy); uczeń klasy III Marek Pruski reprezentował szkołę w gminnym konkursie ortograficznym, gdzie zajął III miejsce; uczeń klasy III Łukasz Konik zakwalifikował się do powiatowego etapu IX Konkursu Recytatorskiego, gdzie zdobył wyróżnienie. Chłopcy z klasy V i VI: Patryk Jańta, Daniel Drozda, Grzegorz Feliks zajęli I miejsce w Gminnym Turnieju Tenisa Stołowego i II miejsce w zawodach o mistrzostwo powiatu oleskiego. Uczniowie bardzo chętnie brali udział w konkursach ogólnopolskich, szczególnie powodzeniem cieszyły się testy „Oxford”. I tak w teście matematycznym „Oxford” wzięło udział 15 uczniów, z klas młodszych wyróżniona została Natalia Kopeć, z klas starszych Agnieszka Szwarc. Wszyscy uczestnicy otrzymali, niezależnie od wyników, filmy DVD „Odyseja”. W teście z języka angielskiego „Oxford” zostało wyłonionych 3 laureatów. Uczeń klasy V Patryk Jańta został laureatem I stopnia z wyróżnieniem, uzyskał 100p./100p.; uczennica klasy VI Żaneta Leja uzyskała tytuł II laureata zdobywając 96p./100p.; uczeń klasy VI Daniel Drozda został laureatem III stopnia z wynikiem 88p./100p. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pomoce do nauki języka angielskiego, a Patryk Jańta dodatkowo słownik multimedialny angielsko-polski z wymową i serię Wielka Encyklopedia Zwierząt. W teście z języka niemieckiego „Oxford” startowało również 15 osób, wszyscy uczestnicy otrzymali wieczne pióra. Najlepszym uczniem znów został Patryk Jańta zdobywając tytuł V laureata, otrzymał 80p./100p. Za udział w konkursach „Oxford”

Nadal istniejemy

szkoła otrzymała zestaw pięknie wydanych albumów z serii Wielka Encyklopedia Zwierząt z dołączonymi do nich filmami DVD. Prócz tego nauczyciele przygotowali uczniów do olimpiady polonistycznej, konkursu matematycznego „Alfik”, konkursu religijnego „Zak 2006”, konkursu czytelniczego „Zostań baśniomistrzem” oraz konkursu ortograficznego i matematycznego w klasach młodszych.

Wychowankowie pod czujnym okiem swoich pedagogów wzięli również udział w programach edukacyjnych. Dużym powodzeniem cieszył się projekt „Uczniowie odkrywają skarby” – upowszechnianie czytelnictwa poprzez bibliobusy – pod patronem Ministra Edukacji i Dziedzictwa Narodowego. Ze względu na dużą aktywność uczniów i chęć czytania bibliobus „na kółkach” odwiedzał szkołę przez cały rok szkolny. Wszyscy uczniowie otrzymali dar Ministra Kultury Narodowej w postaci książki. Przeprowadzono również kilkudniowy program profilaktyczny „Żyj zdrowo czyli promujemy trzeźwość”. Na tę akcję szkoła otrzymała środki z Urzędu Miasta. Dla uczestników zakupiono nagrody: zestaw paletki do ping-ponga, piłeczki, piłeczki palantowe, piłkę do gry w piłkę ręczną, ringa, które pozostały w szkole do dyspozycji uczniów.

Warto nadmienić, że te wszystkie dokonania uzyskano przy 49 uczniach. A powtarzające się nazwiska laureatów z ubiegłego roku świadczą o dużym zaangażowaniu tych uczniów, jak i wsparciu płynącym ze strony rodziców. Grono Pedagogiczne wraz z członkami Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Bzinica Stara, Bzinica Nowa, Bąki, Kolejka składa gratulacje wszystkim tym, którzy dbają o dobre imię Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Bzinicy Starej.

Oprócz satysfakcji z osiągnięć uczniów, na uwagę zasługuje również to, czego dokonali członkowie Stowarzyszenia wraz z rodzicami, nauczycielami i uczniami. W ciągu ubiegłego

roku szkolnego przygotowane zostały dla środowiska imprezy okolicznościowe: wieczór oplatkowy dla mieszkańców wsi, podczas którego dzieci przedstawiły spektakl „Czwarty Król ze Wschodu” oraz krótką inscenizację w języku niemieckim; kiermasz świąteczny; Dzień Babci i Dziadka; rozważania poświęcone pamięci papieża Jana Pawła II oraz misterium wielkanocne „W krzyżu zbawienie”. Te dwie inscenizacje zostały przedstawione w kościele parafialnym w Dobrodzieniu podczas rekolekcji. Program artystyczny „Plon niesiemy plon” uświetnił zaś Gminne Dożynki. Gromadzone w ten sposób środki finansowe przeznaczone zostały m. in. na doposażenie szkoły.

Rada Pedagogiczna szczególnie ceni pomysły i zaangażowanie rodziców, którym zależy na stworzeniu dobrych warunków do nauczania dzieciom, a nauczycielom do pracy. W każdej sytuacji można liczyć na ich wsparcie. Toteż na spotkaniu podsumowującym rok szkolny wręczono rodzicom podziękowania w dowód uznania za dotychczasową współpracę i zaangażowanie w życie szkoły i klas.

W czasie roku szkolnego kontynuowano prace remontowe budynku szkolnego i podwórka. Wstawiono nową barierkę przed szkołą, odnowiono zdemolowany płot, wymieniono okna na dolnym korytarzu, przeprowadzono renowację klas i sali gimnastycznej – panele na dwóch ścianach. Podczas wakacji odnowiona została sala przyrodnicza oraz zmieniono w 3 klasach oświetlenie i w niektórych pomieszczeniach wymieniono drzwi.

Mamy nadzieję, że kolejny rok szkolny znów przyniesie wiele sukcesów, a także satysfakcję z funkcjonowania placówki nie tylko nauczycielom, rodzicom, ale wszystkim mieszkańcom wsi. Natomiast szkoła będzie jeszcze piękniejsza i coraz lepiej wyposażona by służyć następnym pokoleniom.

Stanek

Wakacyjne drogi



Taki tytuł nosi projekt, jaki w czasie wakacji realizowało Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Szemrowice, a przeznaczony był on dla dzieci i młodzieży naszej wioski. Program realizowany w ramach rządowego programu wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży w

2007 r. „Aktywizacja jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych”. Realizacja programu rozpoczęła się w pierwszym tygodniu wakacji, we wtorek 25 czerwca, kiedy to rodzice wspólnie z dziećmi dowiedzieli się o założeniach programu.

Pierwsze zajęcia odbyły się 3 lipca. Tematem zajęć świetlicowych było bezpieczeństwo na drogach, w czasie prac polowych i wakacji. Gościem spotkania był policjant, dzielnicowy Grzegorz Polak, który przypomniał dzieciom, w jaki sposób należy zachować się na drodze, w jakich miejscach nie można się w czasie wakacji kąpać oraz opowiedział jak należy postępować, aby nie ulec wypadkowi w czasie prac polowych. Dzieci otrzymały również broszurki traktujące o przepisach ruchu drogowego. Po zakończeniu pogadanki dzieci wzięły udział w konkursie rysunkowym, którego tematem było bezpieczeństwo na drodze, podczas wypoczynku i prac polowych.

Rysunki te zostały następnie ocenione i zaprezentowane podczas „Autosacrum”, które odbyło się 8 lipca br. Również podczas Autosacrum nagrodzone dzieci otrzymały

Dokończenie na s. 17



15

KREDYTY

OFERTA 11 BANKÓW

*możliwość złożenia wniosku telefonicznie
kredyty konsolidacyjne*

Biuro Ozimek

ul. Dzierżona 2c (obok urzędu pracy)

tel. 077 / 46 51 990 tel. kom. 604 977 035

Biuro Olesno

ul. Armii Krajowej 8/2; tel. 034/ 35 09 359

Już po raz czwarty odbyły się w Szemrowicach Zawody Sikawek Konnych na Górnym Śląsku. Tym razem w zawodach drużyn młodzieżowych i seniorskich wzięła udział rekordowa ilość startujących.

Organizatorem IV Zawodów Sikawek Konnych na Górnym Śląsku po raz kolejny były Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Szemrowice i miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna. Zawody odbyły się 2 i 3 czerwca br. przy znaczącym współudziale organizacyjnym i finansowym gminy Dobrodzień, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, Konsulatu Generalnego RFN we Wrocławiu, Zarządu Wojewódzkiego OSP RP w Opolu, Starostwa Powiatowego w Oleśnie, PSP w Oleśnie i wielu prywatnych sponsorów.

Ta coraz bardziej znana strażacka impreza jest połączeniem tradycji z nowoczesnością. Zamierzeniem organizatorów jest propagowanie i popularyzacja wśród mieszkańców województwa opolskiego, śląskiego, jak i całej Polski dawnej techniki pożarniczej i dzieje pożarnictwa. Realizacją tych zamierzeń jest coroczna konferencja popularno – naukowa „Dzieje pożarnictwa na Górnym Śląsku do 1945 roku”. Na tegorocznej referat wygłosiła dr Urszula Zajączkowska, dyr. Muzeum Śląska Opolskiego, która opisała pożary i dzieje pożarnictwa śląskiego od XVI do XIX wieku. Paweł Mrozek, prezes Międzygminnego Towarzystwa Regionalnego Dobrodzień – Zębowice opisał pożar w Dobrodzieniu w 1846 roku oraz zaprezentował broszurę autorstwa Rudolfa Hyla „Straże Pożarne powiatu oleskiego na dawnej fotografii”, a Piotr Kalinowski omówił dzieje lokalnych OSP na podstawie wypisów z gazety dobrodzieńskiej, która ukazywała się w I poł. XX wieku. Dzięki niemu można się było dowiedzieć wielu ciekawostek o działalności straży pożarnych na naszym terenie, m. in. takiej, że w Warłowie straż pożarna istniała jeszcze przed I wojną światową i była nagradzana za udział w akcjach gaśniczych. Na zakończenie Marek Mielczarek, oleski rzeźbiarz przedstawił i omówił swoją twórczość rzeźbiarską, dla której inspiracją jest ogień. Konferencja odbyła się w sobotni poranek 2 czerwca, natomiast już po południu odbyły się III Górnos Śląskie Zawody MDP przy użyciu ręcznej, przenośnej zabytkowej sikawki,

Zawody sikawek

w których wzięło udział łącznie 23 drużyny. W wyniku zaciętej rywalizacji wśród dziewcząt wygrała MDP Rudniki, a wśród chłopców OSP Knieja. Spośród drużyna z naszej gminy wśród dziewcząt II miejsce zajęła OSP Główny, a wśród chłopców II miejsce OSP Dobrodzień i III miejsce OSP Szemrowice.

W niedzielę, 3 czerwca, nadszedł czas na główne zawody imprezy, a mianowicie IV Zawody Sikawek Konnych na Górnym Śląsku. Do Szemrowic zjechała rekordowa ilość strażackich załóg, bo aż 29 (w tym 5 żeńskich w kategorii sikawek konnych, 4 startujące w kategorii sikawek przenośnych i 20 w kategorii sikawek konnych). Zawody oglądały tłumy przyjezdnych i kibicowały coraz lepiej przygotowanym drużynom z województw opolskiego, śląskiego, dolnośląskiego i wielkopolskiego. Bardzo ucieszył przyjazd oficjalnych gości imprezy: burmistrza Dobrodzienia Róży Koźlik, wicemarszałka województwa opolskiego Józefa Kotysia, konsula niemieckiego z Opolą, wicestarosty oleskiego Stanisława Belki, wiceprzewodniczącej rady powiatu Barbary Kaczmarczyk, wójta Zębów Waldemara Czaja. Wśród pań najlepszą okazała się OSP Kalisz Lis, przed OSP Szemrowice i OSP Jastrzębie Górne. U panów również zwyciężył

OSP Kalisz Lis przed OSP Bieńkowie i OSP Przewóz. W kategorii sikawek przenośnych pierwsza była OSP Główny przed OSP Tworóg i OSP Bystra. Wszystkie biorące udział w zawodach drużyny otrzymały dyplomy i nagrody rzeczowe, za których ufundowanie organizatorzy serdecznie dziękują sponsorom. Dziękują również mieszkańcom Szemrowic i Warłowa za wykonanie wielu prac przygotowawczych przed i podczas festynu oraz młodzieży szkolnej, przedszkolnej oraz opiekunom za przygotowanie przedstawień, a rodzicom dzieci z przedszkola oraz sponsorom za przygotowanie loterii fantowej. Organizatorzy dziękują strażakom za przybycie na zawody i wzięcie w nich udziału oraz tym, którzy im ten przyjazd zasponsorowali. Warto również wspomnieć, że organizatorzy uzyskali wsparcie finansowe Konsulatu Generalnego RFN we Wrocławiu, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego w ramach realizacji zadania publicznego „Pozytywne kreowanie i kształtowanie wizerunku regionu” oraz Miasta i Gminy Dobrodzień.

Następne Zawody Sikawek Konnych na Górnym Śląsku już w przyszłym roku, na które organizatorzy zapraszają jednostki z całej gminy Dobrodzień.

Joachim Włoczyk



16

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic



dypłomy i nagrody rzeczowe. Jury konkursu podzieliło prace w kategoriach dzieci młodszych i starszych. W kategorii dzieci młodszych wyróżnienie otrzymał Daniel Max, I miejsce Liza Niedziela, II miejsce Natalia Ochmann, III miejsce Alicja Tkaczyk. W grupie dzieci starszych wyróżnienie otrzymała Iwona Wańczyk, I miejsce Martina Goczol, II miejsce Bartłomiej Włoczyk, a III miejsce Gabriela Kukowka. Dzieci wzięły udział w zawodach rowerowych, motorowerowych. Otrzymały nagrody rzeczowe i puchary, a każde dziecko, które startowało w zawodach otrzymało także upominki.

Kolejnym etapem wakacyjnych atrakcji związanych z realizacją projektu był rajd rowerowy. W ten upalny dzień - temperatura dochodziła do 36 stopni Celsjusza - nic nie zniechęciło do tego, żeby wsiąść na rower i pojechać na rajd rowerowy. 17 lipca tuż przed godziną dziewiątą 30 dzieci wraz z opiekunami wyruszyło przez Poczółków, gdzie podziwialiśmy piękną kapliczkę i Leśnioki do Kocur. Tam, za leśniczówką znajduje się pięknie urządzone przez koło łowieckie, miejsce, zwane Hubertusem. Po krótkim odpoczynku przygotowaliśmy ognisko i upiekliśmy kielbaski. Potem spacerkiem wybraliśmy się do oddalonego o kilkaset metrów zabytkowego dębu. Dąb ma już ponad trzysta lat i jest pomnikiem przyrody. Dzieci wysłuchały legendy związanej z jego zasadzeniem, a potem spróbowały go wspólnie objąć. Po powrocie dzieci uczyły się turystycznej piosenki i zagrały jeszcze mecz w dwa ognie. Dziewczyny zagrały przeciwko chłopakom i tylko nieznacznie przegrały. Na zakończenie każde dziecko otrzymało wylosowany przez siebie upominek. Do Szemrowic wróciliśmy około godziny czternastej.

Najważniejszym wydarzeniem wakacji była wycieczka do Zakopanego, Wadowic i Krakowa, a więc do miejsc szczególnie związanych z Janem Pawłem II. Na wycieczkę wyjechaliśmy wczesnym rankiem i od razu zaskoczenie. Rzęsisty deszcz towarzyszył nam aż do samego Zakopanego. Jednak nie warto było czekać zanim przestanie lać

- szybko przebraliśmy się i wyjechaliśmy do Morskiego Oka. Na trasie przemarszu pieszych niewielu - pogoda zatrzymała ich w domach. My jednak nie rezygnowaliśmy i... opłaciło się. Po dojeździe do Morskiego Oka nagle się rozchmurzyło i wyszło cudowne słońce, a dzięki temu mogliśmy podziwiać przepiękne szczyty najwyższych Tatr. W drodze powrotnej jedną z atrakcji była przejażdżka góralskim powozem. Następnego dnia zwiedzaliśmy najlepsze miejsca w Zakopanem. Po spacerze po Krupówkach, gdzie kupiliśmy pierwsze pamiątki, poszliśmy do Muzeum Tatrzańskie, gdzie przemili przewodnik opowiedział nam o historii tatrzańskiej turystyki, przedstawił najbardziej zasłużone postaci dla dziejów Zakopanego. Jednak najciekawsze były opowieści o życiu codziennym górali oraz faunie i orze Tatr. Potem pojechaliśmy na teren skoczni narciarskiej podziwiać miejsce sukcesów Adama Małysza i na obiad - oczywiście do MacDonald's'a. Po południu wstąpiliśmy do kościoła na Krzeptówkach i do Doliny Chochołowskiej, gdzie podczas jednej z wizyt gościł papież Jan Paweł II. Wieczorem po kolacji, grupka chętnych i jeszcze nie zmęczonych, wyruszyła na górski spacer. Schodziliśmy ścieżką, którą dzieci codziennie chodzą do szkoły z pasma Gubałówki do Harendy, gdzie mieszkaliśmy. Trzeciego dnia naszej wycieczki, po śniadaniu, wyruszyliśmy do Wadowic, miasta rodzinnego Papieża - Polaka. Zwiedziliśmy dom, w którym się wychowywał, pomodliliśmy się w wadowickim kościele i zjedliśmy przepyszne papieskie kremówki. Potem jeszcze tylko krótka podróż do Krakowa, a tam niezwykle interesujące zwiedzanie Wawelu. W skarbcu szczególnie podobały się klejnoty i broń oraz armaty. Warto też było zobaczyć królewskie komnaty ze wspaniałymi arrasami. Po obiedzie wyruszyliśmy na spacer po krakowskim rynku i ulicy Floriańskiej, zwiedziliśmy Kościół Mariacki i zrobiliśmy pamiątkowe zakupy dla naszych krewnych. Chłopaków szczególnie zachwyciły gołębie, które mogli dokarmiać

pszenicą. Z powrotem jeszcze tylko wizyta w MacDonalds i powrót do Szemrowic, gdzie czekali już rodzice.

W sierpniu odbywały się letnie spotkania świetlicowe z konkursami i zajęciami sportowymi a zakończenie całego projektu odbyło się 28 sierpnia, podczas którego mogliśmy wspólnie oglądać wakacyjne zdjęcia. Zostały również wręczone dyplomy i podziękowania.

Joachim Włoczyk

Ewa Macha...

Dokończenie ze s. 14

mieszkanie bo wykonane jest bardzo starannie z pomocą pani.

Warto tu może przypomnieć coś co można wyczytać z kroniki przedszkola. Otóż istniał chyba dobry zwyczaj, że placówka miała swój zakład opiekuńczy np. w 1955r. były to Terenowe Zakłady Drzewne w Dobrodzieniu, a w 1979r. Państwowy Ośrodek Maszynowy w Dobrodzieniu. Może któryś z miejscowych zakładów chciałby otoczyć opieką nasze pociechy. Z pewnością miałyby się czym poszczycić, a przecież „takie są Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie”.

Na zakończenie rozmowy zapytałam panią dyrektora o plany i marzenia u progu trzeciej kadencji. Po pierwsze remont budynku, po drugie zakup większej ilości pomocy dydaktycznych, a ponadto stworzenie oddziału integracyjnego dzieci zdrowych i niepełnosprawnych, a także umożliwienie by wszystkie dzieci mogły uczyć się języka obcego. Marzy się również naszej pani dyrektor oddział artystyczny i zaadoptowanie jednego z pomieszczeń na pracownię, by te dzieci które będą chciały mogły uczęszczać na dodatkowe zajęcia plastyczne. Mocnym postanowieniem jest również utrzymanie obecnego poziomu.

Jest to nie lada wyzwanie bo w minionym roku szkolnym przedszkole liczyło 6 grup czyli 120 dzieci. Gratulujemy jednak dotychczasowych osiągnięć i wierzymy, że pani dyrektor zrealizuje swoje plany i marzenia. Na dowód mamy bowiem jej kolejny pomysł i tym samym apel do czytelników. By tegoroczny mikołajkowy wieczór był niezwykły pani dyrektor prosi o zgłaszanie się muzykujących rodzin, które zechcą wystąpić dla dzieci. Zapraszamy i my gorąco bo to wspaniała wspólna zabawa.

Agnieszka Hurnik

Serdecznie zapraszamy na XII Przegląd Twórczości Śląskiej, który odbędzie się 30.09.2007 w ostatnią niedzielę września o godz. 15.00 w Domu Kultury. Nowością przeglądu będzie „śląski wieczór filmowy” z Kazimierzem Kutzem w dniu 29.09. (sobota) o godzinie 19.00 oraz wystawa fotograficzna.

Wstęp na wszystkie imprezy wolny.

Składam serdeczne podziękowania Wszystkim, którzy towarzyszyli mojemu mężowi w jego ostatniej drodze. Dziękuję również Przyjaciółom, którzy byli ze mną w tych trudnych chwilach.

Gizela Henel z rodziną

Ustępujący przedstawiciele Rady Rodziców Publicznego Gimnazjum im. JP II w Dobrodzieniu w osobach: przewodniczący Andrzej Rzeminiński, członkowie: Brygida Banek, Lidia Kuboth i Anna Grzebińska składają serdeczne podziękowania p. Jackowi Skibe - pełniącemu obowiązki przewodniczącego w latach 2003-2006 za współpracę oraz duże zaangażowanie w sprawę szkoły.



Vega na Mistrzostwach Polski Juniorów i Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży



Lipiec to czas pływackich mistrzostw Polski na otwartych basenach 50 metrowych. W tegorocznej ich edycji dobrodziejską Veg reprezentowały dwie zawodniczki.

W początku lipca nasza najbardziej utytułowana pływaczka, Natalia Poloczek, reprezentowała nasz klub na rozgrywanych w Opolu Mistrzostwach Polski Juniorów. W finale swojej koronnej konkurencji, 50 m st. klasycznym, walczyła nie tylko z rywalkami, ale również fatalną pogodą: zimnym wiatrem i deszczem. Pokonała wszystkie przeciwności, i ku naszej radości stanęła na podium zdobywając brązowy medal (na foto z lewej po wyścigu w ramionach



uradowanej mamy).

W dziesięcioosobowej reprezentacji województwa opolskiego na odbywającej się w Szczecinie Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w Sportach Letnich znalazła się Kaja Koszil. W konkurencji 50 m "żabą" zakwalifikowała się do finału (foto powyżej)

oraz Korespondencyjnych Mistrzostwach Polski Dzieci



Karolina Maciuch

4 złote medale · najlepsza zawodniczka mistrzostw · 7 miejsce w klasyfikacji ogólnopolskiej na 200 m st. grzb. · 7 w ogólnopolskim rankingu jedenastolatków · wybrana talentem roku okręgu opolskiego

1 i 2 czerwca br. w Kędzierzynie-Koźlu rozegrano opolską edycję mistrzostw. Wystartowało w niej 200 zawodników z opolszczyzny, w tym 19 z "Vegi". Nasi zawodnicy odnieśli bardzo duże sukcesy. Tak duże, że aby je odzwierciedlić nie trzeba uciekać się do poetyki. Wyniki mówią sam za siebie. A oto one: • zawodnicy "Vegi" zdobyli 22 medale, w tym 12 złotych, 3 srebrne, 7 brązowych • dziewczęta w 20 rozegranych konkurencjach zdobyły 9 złotych medali, podczas gdy zawodniczki "Zrywu" Opole 6, a MMKS Kędzierzyn 5 •

Karolina Maciuch najlepszą zawodniczką wśród jedenastolatek • Olivia Brzezina najlepsza wśród dziesięciolatek • Radek Nowak drugi w klasyfikacji dziesięciolatek • w klasyfikacji ogólnopolskiej Karolina Maciuch zajmuje 7 miejsce w konkurencji 200 m st. grzbietowym z czasem 2:49,86 i obecnie znajduje się na 7. miejscu ogólnopolskiego rankingu jedenastolatek w tej dyscyplinie. Na fotografiach przedstawiamy naszych medalistów wraz ich osiągnięciami.

Naszych mistrzów do tych sukcesów poprowadził trener Oleg Pyrog.

plywaczek



Olivia Brzezina

2 złote · 1 srebrny · 1 brązowy · najlepsza dziesięciolatka



Radek Nowak

2 złote · 1 brązowy · 2. w klasyfikacji dziesięciolatek



Karolina Wojcik

1 złoty medal



Julia Prysock

1 złoty · 1 srebrny



Roksana Kaczmarek

1 złoty



Natalia Kolecek

1 brązowy



Weronika Strzoda

1 brązowy



Martyna Gambuś

1 brązowy



Patryk Max

1 brązowy



Emanuel Opiela

1 złoty · 1 srebrny · 1 brąz

Start w IV lidze

Zakończony sezon piłkarski 2006/2007 przyniósł naszej drużynie w klasie okręgowej I miejsce i tym samym historyczny awans do IV ligi, czego klub w swojej historii jeszcze nie osiągnął. Pod wodzą trenera Ireneusza Sukienika, który rozpoczął pracę z naszym zespołem wiosną 2003 r., nastąpiła konsolidacja młodej drużyny i starszych zawodników - którzy wspomogli zespół, a włożona praca trenera i zawodników na treningach - 3 razy tygodniowo - przyniosła nadszpodziewane efekty. Wbrew niedowiarkom i po słabszym starciu w rundzie jesiennej - niektórzy widzieli naszą drużynę jako kandydata do rychłego spadku, tym bardziej pamiętając sezon 2005/2006, gdzie tylko bezpośrednie mecze zdecydowały o utrzymaniu w lidze okręgowej - od jesiennej porażki u siebie z „Polonią” Domaszowice nasz zespół nie przegrał 22 meczy pod rząd i prowadząc w tabeli od 17 kolejki nie oddał fotela lidera do samego końca. Mieliśmy szansę na awans 2 lata wcześniej, a ostatecznie nasza drużyna zajęła w swoim II debiucie w lidze okręgowej 4 miejsce, było ono najlepsze w historii klubu - 6 lat temu zajęliśmy w debiucie miejsce 6. Praca Ireneusza Sukienika, który doskonale potrafi łączyć młodzieżową werwę z doświadczeniem zawodników 27-33 letnich, przy konsekwentnej realizacji założeń przedmeczowych i żelaznej wręcz dyscyplinie, a przy tym jest i dobra atmosfera w zespole, przynosi wymierne efekty - oby tak dalej. Nasza drużyna przełamała wiosną po raz drugi stary stereotyp - że wiosna zawsze była gorsza w uzyskiwanych wynikach, tym razem „Start” zdobył wiosną więcej punktów i nie doznał żadnej porażki. Smuciła nas wszystkich mała frekwencja kibiców na meczach, widać nie wszystkich cieszyła dobra gra drużyny. Mam nadzieję, że

kolejna edycja rozgrywek już w IV lidze będzie udana dla naszej drużyny, z pewnością potrzebne były wzmocnienia (uzupełnienie) składu, a wyniki nowego sezonu to 1 wygrana 4:0 z Olesnem, 2 porażki z Krasiejowem 0:1 i z Starościnem 2:3 oraz remis na wyjeździe 0 : 0 z Bogdanowicami.

Nasza drużyna seniorów uzyskała awans grając w składzie: bramkarze J. Olearczuk - kapitan drużyny, G. Knopik, P. Rak, obrońcy: T. Mańka, D. Szczygieł, T. Żyłka, R. Rorbach, J. Szczygieł (wrócił do Sparty L-c) i D. Serwusiok oraz pomocnicy i napastnicy: J. Kansy (tylko cz. jesieni), J. Stupiński, Ł. Romanowski, M. Olearczuk, D. Skorupa, A. Gadecki, M. Gadecki, R. Lisurek, P. Królak, M. Smotka (jesień), A. Jelonek, B. Nahajowski, W. Radomski (wiosna), M. Kwolek, M. Koj, M. Kosa.

Dziękuję zawodnikom, trenerom, członkom Zarządu i wszystkim za włożoną pracę w całym sezonie i gratuluję awansu do IV ligi, nowemu Zarządowi życząc zapału, niezłomności i wytrwałości w społecznej pracy i tylko razem będziemy osiągać nowe sukcesy. Podziękowania dla wszystkich sponsorów zamieszczono w osobnym tekście.

Kilka słów o drużynach młodzieżowych - mamy je 2: juniorzy i trampkarze prowadzeni i trenowani przez Adama Jelonka przy współpracy K. Kisielewicz i R. Koprka. W tych drużynach brakowało nieraz ambicji, a „olewajskie” podejście niektórych musi smuć - takie zachowanie nie będzie miało w naszej drużynie miejsca, niech ci idą się bawić do piaskownicy, bo w naszym zespole się pracuje, przykład chłopaków z wioski (Myśliń, Ligota D. Szemrowice, Łagiewniki Małe, Skrzydlowice i in.) jest tu budujący. Zespół juniorów - też się niektórzy nie wysilali, nie zawsze byli obecni, ale mobilizacja

w końcówce cieszy - pokazali chłopcy, że potrafią walczyć - równa walka z czołówką grupy pozwala rokować dobrze na przyszłość, drużyna ma szansę walczyć o jak najlepszą lokatę, a atmosfera w zespole zrobiła się dobra.

Bieżące informacje i prawie wszystko o klubie na naszej stronie internetowej - www.startdobrodzien.pl

Ze sportowym pozdrowieniem

EWALD ZAJONC

Prezes KS „START”

PODZIĘKOWANIE

Zarząd KS „START” oraz zawodnicy i trenerzy składają tą drogą serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wspomagają finansowo i rzeczowo nasz klub - te wsparcie pozwoliło uzyskać przez nas historyczny awans do IV ligi. Są to: - RADA MIEJSKA i Urząd Miasta i Gminy; - „MEBLONOWAK” Jan Nowak, ZHIUW J.i M. Skorupa, - „Meble KLER” - p. P. Kler, - „Meble RUST”, CM „AGATA” Sp. z o. o. - ZUP „Promet”, PMR s.c., Mechrol”, „Rolmex” p. Nowak, - „Park-Hotel”, PPHU „Piaski Techniczne” s.c. Myśliń, - PPHU „LISSY” - J. Lissy Błachów, „ARES” A. i E. Dombek - Zakład Stolarski - K. Machula Ligota D., Firma „WzorekBud” Ligota D., - „Meble Bryłka” A. Bryłka, Gosp. Rol. Hodowla Drobiu R. Głowa, „JNP Meble Nowak” Piotr Nowak, „Meble Pyka” Malichów, „Meble Pielok” D. Pielok, „EKO-Meble” Koza.

Zyczymy dużo zdrowia, radości i wszelkiej pomyślności dla waszych rodzin i waszych pracowników oraz dalszego prężnego rozwoju Waszych firm, co z korzyścią wpływać będzie na nas wszystkich. Zachęcamy dalszych sponsorów do współpracy z naszym klubem, jesteśmy otwarci na każdą formę pomocy.

Ze sportowym pozdrowieniem

Ewald Zajonc

Prezes KS „START”

Nowa droga w Pludrach



Po długo wycieczki w czasie przez mieszkańców ulic Polnej i Wiejskiej w Pludrach dobiegła końca budowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych, a zarazem do ich posesji i gospodarstw rolnych. Droga ta o długości 2,5 km została wybudowana w ciągu dwóch miesięcy przez Przedsiębiorstwo Robót

Drogowo-Mostowych sp z oo. z Kłobucka, która została wybrana w drodze przetargu.

Gmina na realizację tego zadania otrzymała dofinansowanie w kwocie 468.300,00 zł z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych, którego dysponentem jest Urząd Marszałkowski.

Ogólny koszt budowy tej drogi wyniósł 820.000,00 zł.

R.K.

POKRYCIA DACHOWE MATERIAŁY BUDOWLANE

 **BARTYLA**
EDWARD I KRZYSZTOF BARTYLA S.J.
od 1977r.

HURTOWNIA CHODOBA



HURTOWNIA KLUCZBORK



FILIA KLUCZBORK

Ligota Górna
ul. Gorzowska 10a
tel. 077 417 36 50, fax 077 417 36 51

SIEDZIBA FIRMY

46-275 Chudoba 148
(trasa Olesno-Opole)
tel. 077 413 95 16
fax 077 417 56 41

ZAKŁAD

DEKARSKO-BLACHARSKI
46-275 Chudoba 148
tel. 077 413 95 46

www.bartyla.pl

POZNAJ NASZĄ KORZYSTNĄ OFERTĘ

- ▣ dachówki betonowe i ceramiczne
- ▣ akcesoria dachowe
- ▣ systemy rynnowe
- ▣ pokrycia bitumiczne
- ▣ okna połaciowe
- ▣ systemy dociepleń
- ▣ blachy dachówkopodobne, trapezowe i płaskie
- ▣ płyty klinkierowe z całym asortymentem kształtek
- ▣ systemy kominkowe
- ▣ pustaki ścienne PORTON
- ▣ cegły klinkierowe

